Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV. III.

Rok XVII. Kraków, środa 11 lipca 1934 Nr. 190

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Zjednoczony komitet sjonistyczny utworzony dla spraw polityki żydowskiej w Polsce

Warszawa, 9. 7. (ŻAT) Komitet Centralny Organizacji Sjonistycznej w Polsce komunikuje ŻAT-nej: Z inicjatywy dra Schwarzbarta, który z końcem maja b. r. zwrócił się listownie do Centralnych Komitetów w Warszawie, Lwowie i Krakowie w sprawie konieczności utworzenia zjednoczonej reprezentacji sjonistycznej w związku z katastrofalną sytuacją żydostwa polskiego odbyła się w Warszawie w niedzielę dnia 8 bm. narada, w której brali udział przedstawiciele wszystkich trzech Centralnych Komitetów Sjonistycznych. Po dłuższej i wyczerpującej dyskusji został utworzony zjednoczony komitet sjonistyczny dla wszystkich zagadnień polityki żydowskiej w kraju. W swej działalności komitet ten opierać się będzie na Kole Żydowskiem w Sejmie.

210 osób w drodze do obozu izolacyjnego

Warszawa, 9. 7. (Sin) W drodze do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej znajduje się obecnie 210 osób, w tem 130 Ukraińców, 40 członków obozu narodowo-radykalnego, oraz 40 osób pod zarzutem przynależności do partji komunistycznej.

Londyńskie rozmowy Barthou

Londyn, 9. 7. (PAT). Dzisiaj o godz. 10 rano w Foreign Office rozpoczęła się konferencja, w której wzięli udział: minister spraw zagranicznych Francji Barthou, sir John Simon, min. Eden, podsekretarz stanu Nansittart oraz min. Pietri. Agencja Reutera dowiaduje się, że rozmowy dotyczyły spraw rozbrojeniowych.

* * *

Londyn, 9. 7. (PAT). Rozmowy anglo-francuskie trwały dziś rano dwie i pół godziny, poczem członkowie delegacyj udali się do hotelu Carlton, gdzie sir John Simon wydał śniadanie na cześć gości francuskich. W śniadaniu wzięli udział ze strony brytyjskiej: Corbin, lordowie Creve, Reading, Hailsham i Tyrell, Herbert Samuel, Henderson, Eden oraz rzeczoznawcy morscy.

Po posiedzeniu popołudniowem, poświęconem zagadnieniom morskim, wydany będzie komunikat.

Caldwin nie bierze udziału w rozmowach, prowadzonych w Foreign Office, lecz przyjmie jutro ministrów francuskich na Downing Street.

Min. Barthou wyjedzie do Paryża jutro popołudniu.

Przyznanie Niemcom jakichkolwiek ustępstw byłoby szaleństwem

Komentarze prasy londyńskiej do wizyty Barthou

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 9. 7. (L). Prasa angielska podkreślając doniosłe znaczenie wizyty minstra Barthou w Lonynie stwierdza, iż omówione będą wszystkie kwestje, związane z organizacją pokoju europejskiego. „Daily Telegraph" jest zdania, że poruszone zostaną także ostatnie wydarzenia niemieckie i stojące w związku z niemi dalsze możliwości polityczne. Barthou będzie się starał uzyskać od Anglji deklarację w sprawie nietykalności Belgji i Holandji. Plany swoje będzie jednak usiłował przeprowadzić w ramach Ligi Narodów, aby Francji nie spotkał zarzut dążności do doprowadzenia do skutku sojuszów militarnych z ery przedwojennej. Poruszone zostaną również kwestje zbrojeń na morzu.

Pertinax pisze w „Daily Telegraph", że poważną rubrykę rozmów londyńskich zajmie również kwestja „Lokarna wschodiego", oraz pakt francusko- sowiecki o wzajemnej pomocy, mający pośrednio gwarantować Rosji sowieckiej jej granice zachodnie, wzamian za co Rosja sowiecka przyłączyłaby się do gwarantów paktu lokarneńskiego w stosunku do francuskiej granicy wschodniej. Po wstąpieniu Rosji sowieckiej do Ligi Narodów, nowy system pomocy wzajemnej byłby zgodny z postanowieniem paktu reńskiego. W rezultacie „Daily Telegraph" dochodzi do wniosku, że jeżeli już między Francją a Anglją nie dojdzie do nowych zobowiązań, to w każdym razie istniejące zobowiązania zostaną daleko rozszerzone i wzmocnione.

W „Daily Mail" Winston Churchill wypowiada się za jaknajbliższą współpracą francusko- angielską. Stwierdza on, że ostatnie wydarzenia w Niemczech, jak wogóle wszelkie zajścia ostatnich miesięcy, stawiające Niemcy poza nawias narodów cywilizowanych, wymagają zasadniczej rewizji dotychczasowej polityki w stosunku do Niemiec. Zupełny zanik etyki dzisiejszych władców Niemiec sprawia, że przyznanie Niemcom jakichkolwiek ustępstw w dziedzinie równouprawnienia byłoby szaleństwem.

Dziś w numerze:

Niemiecka pokojowość — na eksport

Paryż, 9. 7. (M) Wczorajszą ofertę pokojową, skierowaną pod adresem Francji przez zastępcę „Führera" Rudolfa Hessa w mowie, wygłoszonej w Królewcu, traktuje dzisiejsza prasa francuska niepoważnie i podkreśla, że ten spóźniony „pacyfizm" niemiecki może być przez Francję uważany jedynie za manewr polityczny. Niemcy swym pozornym pacyfizmem mają nacelu zachwianie we Francji nieufności w „pokojowość" Niemiec.

Premjer u Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 9. 7. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś na kolejnej konfrerencji prezesa Rady ministrów, prof. Kozłowskiego, który informował p. Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Wyrok w procesie spólników lwowskiego Kürtena

Lwów, 9. 7. (O.) Dziś o godz. 3 popołudniu zapadł wyrok w toczącym się od soboty procesie wspólników kioskarza Cybulskiego, zasądzonego na dożywotnie więzienie; Obacza woźnego uniwersyteckiego i Kołodzieja, oskarżonych o współudział w morderstwie. Obacz skazany został na 6 miesięcy bezwzględnego aresztu za dostarczenie Cybulskiemu skradzionej trucizny, którą Cybulski otruł swą ofiarę, natomiast Kołodziej, który oskarżony był o współudział w rozrzucaniu części zwłok zamordowanej, został uniewinniony.

PROCHY WIESZCZA W DRODZE DO EREC IZRAEL

Ozjasz Thon

Pod obuchem uderzenia

Poseł Dr. Thon, przebywający obecnie na letnisku na Śląsku, nadsyła nam — pod pierwszem wrażeniem wiadomości o zgonie Bialika — następujące słowa:

W odosobnieniu, niemal-że w osamotnieniu takie nagłe uderzenia stokroć boleśniej ogłuszają. Jakoś w otoczeniu ludzi wzdychających i płaczących razem ból traci coś ze swego ostrza. W pojedynkę jest wprost niemożliwem znieść takie niemiłosierne razy. Jest nawet niepomiernie trudno wypłakać się należycie, albo poprostu w żałosnych żalach wywabić z duszy te okropne kolce, które tam bezustannie ranią i każdą ranę jeszcze osobno rozdrapują. Tak to mi przyszło niespodzianie, tak nieoczekiwanie! Skądże? Toć było pełno wiadomości, że się stan z dnia na dzień poprawia, że ot-ot wstanie i będzie zdrów jak ryba, będzie tak zdrów, jak mu tego z głębi kochającego i uwielbiającego serca życzyły miljony Żydów na wszystkich krańcach świata. A tu nagle taka straszliwa, już nawet spóźniona o blisko dwie doby wiadomość: Chaim Nachman Bialik umarł! Jak to pojąć, jak to przetrzymać!

W chwili, kiedy przyszła gazeta ze straszliwą wiadomością, miałem w ręku inną jakąś gazetę, w której czytałem poraz sam już nie wiem który, treść przemówienia, jakie wygłosił Bialik przed wyjazdem z Palestyny na bankiecie pożegnalnym, który mu urządzono. Byłem naturalnie zachwycony i serdecznie uradowany, że się sam Bialik zabiera na ostro do tych szkodników, którzy nam tam zanieczyszczają nasz święty przybytek, tak mozolnie się budujący. Każdy z nas odzywa się w tej sprawie, oburza się na to marne geszefciarstwo, jakie marne golusowe jednostki wnoszą w to zbożne dzieło, wymagające skupienia najlepszych sił w narodzie i natężenia najlepszych instynktów, drzemiących lub już działających w każdej jednostce. Każdy z nas to potępia ostro, surowo, stanowczo. Ale nasze głosy są za słabe na te tępe i głuche uszy, któremi się zazwyczaj odznaczają ludzie o duszy złożonej z twardych monet i papierowych banknotów. Każdy z nas wie i niezmiernie nad tem ubolewa, że jego głos woła w puszczy. Ale te gniewne słowa same się z duszy wyrywają i szukają odgłosu. Jakże musiało każdego z nas uradować, kiedy usłyszał mocarny głos samego lwa, ten głos, który jeszcze nie minął bez echa. Bialik nie ukrywał, nie zasłaniał, nie łagodził — mówił tak gniewnie, jak to szkodnictwo na to zasługuje. I wyliczył stylem proroków, do których całą swoją istotą niewątpliwie należał, cztery grzechy niektórych elementów wśród nowych osiedleńców, — takie grzechy, których nie można przebaczyć. „Jam jest chory", zawołał, „ale jiszuw jest także chory!" I palcem wskazywał na te przestępstwa, jakie z chciwości ohydnej popełniają. Karcił, gromił, a na końcu, znowu stylem i sposobem proroków, wyraził nadzieję, że się poprawi, że ludzie jednak spostrzegą, jak bardzo „nie w stylu" jest takie geszefciarstwo tam, gdzie się odbudowuje dom i naród. Zakończenie jak u proroków: Ja powrócę zdrów, a jiszuw także w międzyczasie wyzdrowieje i będzie dobrze w Izraelu...

Nie, nie jest dobrze w Izraelu, bardzo niedobrze, bo niema już wśród nas tego, który karcił wprawdzie, nieraz nawet smagał, ale zawsze pokrzepiał, pocieszał i podnosił. Zawsze szybował na wyżynach i nas wszystkich ze sobą wynosił i nie pozwalał pełzać w nizinach. Teraz go już nie mamy. Któż tedy będzie nas prowadził? Kto pójdzie przed nami i wskaże nam drogę? A kto rozpali przed nami tę słonecznie jasną pochodnię, która nam drogę oświetla, tak, że nie możemy zgubić ścieżki w ciemnościach?

Biedny narodzie żydowski! Takie teraz ciężkie czasy przeżywasz. Tak się na ciebie sprzysięgły wszystkie moce piekielne, aby cię złamać, skatować, zmiażdżyć!

Oczywista — to nie jest pierwszy raz w naszych dziejach. A gdyby nie nadzieja na tę potężną ochronę, jaką nam z czasem da nasze własne ognisko domowe, to musiałbym bezwarunkowo dodać: ani to nie jest ostatni raz. Zawsze tak było, kiedykolwiek się bardzo ściemniło w ludzkości, przeważnie po ciężkich klęskach wojennych, kiedy dusza ludzka zupełnie wyszła z zawiasów i wszelka dzikość i nikczemność urywały się z łańcucha tak zwanej cywilizacji, — wtedy my pierwsi odczuwaliśmy ten moralny upadek, to moralne rozwydrzenie. Wiemy, dlaczego jest tak, a nie inaczej. Setki razy o tem już była mowa. Właściwie objaśnił nam to dokładnie i zrozumiale Teodor Herzl, który miał odwagę patrzeć prawdzie w oczy i na jej okropne niebezpieczeństwa szukać radykalnego zabezpieczenia. Jak długo jesteśmy wszędzie mniej czy więcej bezbronną mniejszością, to rzecz jasna, że każdy zawadjaka, kto szuka swarów ile możności bezpiecznych, nas będzie zaczepiał, bo mu z tej strony najmniej grozi. Wie on, że nawet ci, którzy się powinni ujmować za słabszym, bo taki jest obowiązek — powiedzmy — ich urzędu, to także zrobią to z całym chłodem, z jakim się spełnia przykre obowiązki, a tem samem bardzo niewydajnie i nieskutecznie. Patrzcie choćby, jak piszą i mówią publicznie o Żydach nawet w dosyć kulturalnych państwach, powiedzmy na ten przykład — u nas. Czyby ktoś się odważył tak mówić o innej społeczności, korzystającej ustawowo z wszelkiej ochrony władzy państwowej? Nie! Nie odważyłby się. A czyby ktoś się odważył nas tak traktować, gdybyśmy byli chociażby na jednym punkcie kuli ziemskiej prawdziwą, istotną siłą, jaką przedstawia zorganizowane skupienie ludzkie? Nie! Nie odważyłby się. Tak — my to wszystko wiemy i na podstawie doświadczenia dziejowego, przeważnie smutnego, wiemy jednak, że po czasach zdziczenia i rozwydrzenia przychodzą znowu czasy nieco spokojniejsze. Tak — to wiemy, ale wytrzymać moralnie te poniżenia i ten cały ohydny brud, z jakim się ku nam zbliżają różne hitlerje?

Ot, na to mieliśmy naszego Mistrza, Mędrca, Wodza duchowego, nasz „słup ognisty", który szedł przed nami i oświetlał nam drogę, i pokrzepiał i pocieszał i nauczał i hen wysoko unosił, tak wysoko, że tam brud wroga już nie dochodził, ani ochrypły od szkaradnej nienawiści głos nie był dosłyszalny. Szybował na wysokościach i nas tam za sobą prowadził.

CH. N. BIALIK

„Po mojej śmierci..."

Pamięci N.

„...Tak mnie po śmierci opłakujcie:
„Człowiek był — i już go niema...
Przed czasem umarł człowiek ten,
I pieśń jego życia przerwana jak sen...
A jaki żal! bo jedną jeszcze piosnkę miał —
Do końca ją dośpiewać chciał
I zamilkł!

A jaki żal! bo lutnia jego
Była żywa i dźwięcząca.
A gdy poeta na niej grał —
— Uderzał w struny ręką drżącą —
Całego serca tajemnice
Wygrywał na niej
Kiedy chciał.
Lecz jedną jeszcze w sercu swem
Głęboko ukrył przed swą lutnią...

A jaka szkoda, jaki żal!
Przez całe życie struny grały,
Za pieśnią tęskniąc, patrząc wdal —
I pocichutku ciągle drżały.
Jak kochające serce,
Każdego dnia czekały,
Wydając głuchy jęk.
Lecz upragniony dźwięk
Nie przyszedł!...

A jaki ból, a jaki ból!
Bo człowiek był — i już go niema,
I pieśń jego życia przerwana jak sen.
Bo jeszcze jedną piosnkę miał —
Do końca ją dośpiewać chciał
I zamilkł".

(Przekład Pereca Nowomiasta).

A co będzie teraz, kiedy go utraciliśmy? Przy nim, z nim i pod jego przywództwem byliśmy mimo wszystko mocni, wytrzymali, nieugięci. A jak będzie bez niego?

Czy ktoś z nas już zapomniał, czem dla narodu żydowskiego był Chaim Nachman Bialik w czasach pogromów rosyjskich? Jak on to wtedy niemiłosiernie smagał, jak nas widział w poniżeniu, jak nielitościwie biczował, jak widział, że stajemy w drodze lub zwalniamy kroku, ale jak on nas pocieszał i z nami i za nas rzewnie płakał, jak widział nasze cierpienia.

Taka była jego rola w Izraelu, jak ongi naszych największych proroków: karcił jak surowy i nieubłagany wychowawca i przywódca, ale też głaskał pieścił i przytulał jak drobrotliwa matka.

A teraz już go nie mamy. Zaiste — ciężko będzie żyć bez niego.

Meir Henisch (Wiedeń)

W obliczu Zmarłego Poety

„Jesteśmy osieroceni" — oto jedyne uczucie, jakie uświadomiło nam się w pierwszych godzinach po nagłej śmierci Bialika. Albowiem w Bialiku utracił naród żydowski znacznie więcej, niż największego współczesnego poetę hebrajskiego i najbardziej twórczego mistrza słowa: naród żydowski utracił swego ogólnie uznanego Wodza duchowego. W tworach poety objawił się nam geniusz narodu, a z jego słów wyczuwaliśmy poszum Szechiny, ducha Bożego. Dlatego też cały naród żydowski lgnął tak serdecznie do słów poety, wsłuchiwał się w nie, one karciły, ale one też pocieszały i podnosiły. W krytycznych i rozstrzygających chwilach wszyscy patrzyliśmy ku Bialikowi, pytając pełni niecierpliwego oczekiwania: co Bialik myśli, co Bialik mówi? Czuliśmy i wiedzieliśmy, że on za swój naród myśli, że on ma mu zawsze coś do powiedzenia — każde jego pisane i mówione słowo prorocze wlewało w nas odwagę, nadzieję, podnosiło nas na duchu. A oto zgasło nagle wielkie światło, świecące i grzejące, wskazujące drogę i uszczęśliwiające, a my w tej chwili pierwszego wstrząsu czujemy tylko jedno: jesteśmy osieroceni...

• • •

Znajduję się w pierwszej godzinie nieoczekiwanej katastrofy w pokoju sanatorjum wiedeńskiego Auersperg, w którem ciężko chory poeta spę-

dził ostatnie trzy tygodnie swego życia, gdzie przed chwilą wyzionął swą wielką duszę. Prócz mnie są jeszcze w pokoju rabini Friedmann i Dr. Taubes, którzy, podobnie jak ja, całkowicie złamani i w pierwszej chwili niemi, stoją wobec niepojętego zjawiska. W niesamowitej ciszy słychać jakoby jeszcze poszum skrzydeł anioła śmierci, który po krótkiej walce pokonał wyciągnięte i prześcieradłem przykryte masywne ciało poety. Patrzę na płową twarz poety, której spokojny wyraz kłóci się z tym nastrojem śmierci i wywołuje wrażenie cichego snu. Pielęgniarka, która obok żony poety przez cały czas z miłością i oddaniem opiekowała się chorym, wchodzi do pokoju i swojem opowiadaniem o przebiegu choroby i zachowaniu się poety w ostatnich dniach jego życia rozprasza poniekąd dławiący nastrój. Opowiada, z jak anielską cierpliwością poeta znosił swe cierpienia, z jaką życzliwością odnosił się do personalu i z jaką tkliwością wobec swej żony, jak żywo interesował się wypadkami w Palestynie, a szczególnie wydarzeniami w Niemczech, jak pożądliwie pochłaniał nadchodzące gazety palestyńskie i jak bardzo wyglądał na odwiedziny przyjaciół, którym jednak lekarze ze względu na zdrowie poety zabraniali częstych wizyt, jak chętnie żartował z pielęgnującą go służbą i jak często, szczególnie w ostatnim dniu, brał do ręki kieszonkowe wydanie biblji, leżące koło łóżka, i jak nieoczekiwanie i nagle przyszła katastrofa, niwecząc wszystkie usiłowania lekarzy i ich zastrzyków, przeciwko którym poeta przez cały czas się bronił. Te słowa i szczegóły, tak ciekawe, pokonują pierwsze wstrząśnienie i zwolna wyłania się myśl, jak cały świat żydowski przyjmie tę straszną nowinę, i jak bardzo należy być Opatrzności wdzięcznym, że w tej pierwszej godzinie pozwoliła nam być razem ze zmarłym poetą i z bezpośredniej bliskości patrzeć w jego twarz.

* * *

Jeszcze ciągle jest nas trzech przy łóżku poety, ja wspieram się o nie i nie mogę oderwać wzroku od twarzy poety, podczas gdy obaj rabini cicho odmawiają Misznajot i Psalmy. Nagle wchodzi żona poety, prowadzona przez pielęgniarkę, osuwa się koło łóżka i z głową pochyloną nad zwłokami konwulsyjnie szlocha. W tej chwili rozlega się cichy jęk jednego z rabinów, który stał nieco z boku i którego żona poety zdaje się w pierwszej chwili nie spostrzegła. Ten cichy jęk nasunął nieszczęśliwej przez sekundę myśl, że to może mąż z jękiem westchnął — rozgląda się z otwartemi rozpaczliwie oczyma, lecz po chwili zrozumiawszy, znowu wśród szlochów opuszcza głowę. Ten incydent przytłacza mnie na chwilę niezmiernym ciężarem...

* * *

Obserwując intensywnie rysy twarzy zmarłego poety, odniosłem wrażenie, że wyraz twarzy ulega jakby zmianom, i wówczas pomyślałem, iż byłoby koniecznem zachować dla potomności śmiertelną maskę poety. Natychmiast też myśl tę wypowiedziałem. Obecni w sanatorjum nadrabin Feuchtwang i rabin Babad wyrazili pewne zastrzeżenia z religijnego punktu widzenia, które jednak z uwagi na precedens u nadrabina Dra Chajesa mogliśmy rozproszyć. Dzięki przyzwoleniu obecnych osobistych przyjaciół poety, pp. Delfinera, Dra Rothbluma i Dra Wileńskiego z Palestyny, zdjęto bardzo udaną maskę pośmiertną.

* * *

Wieść żałobna rozniosła się, mimo późnych godzin wieczornych, szybko wśród wiedeńskiego żydostwa, które prócz nielicznych wyjątków nie wiedziało zupełnie o pobycie Bialika we Wiedniu i o jego chorobie. Wielu też natychmiast przybyło, tak, że zwłokom, które godzinę po północy przewiezione zostały z sanatorjum do hali cmentarnej, towarzyszył liczny orszak.

Panika wśród Żydów na Śląsku opolskim

Praga, 9. 7. ŻAT. Z miejscowości Agnesendorf, siedziby Gerharta Hauptmanna na Górnym Śląsku Opolskim donoszą, że nad ranem został tam aresztowany pewien żydowski właściciel willi, którego uprowadzono w nieznanym kierunku. Istnieje przypuszczenie, **że został on zamordowany.**

Z Jeleniogóry, gdzie w tych dniach miał miejsce pogrom Żydów, w czasie którego cztery osoby zostały zamordowane donoszą, że ludność żyje tam dalej w **ustawicznej panice.** Wielu Żydów w popłochu opuściło miasto. Kewnych zamordowanych nie dopuszczono do zwłok.

Watykan ugodowo usposobiony wobec Rzeszy

Citta del Vaticano, 9. 7. (PAT). Stanowisko sfer kościelnych wobec rządu niemieckiego tutejsze koła polityczne określają jako wyczekujące. — Wprawdzie śmierć znanego działacza katolickiego, Klausnera spotkała się z wielkiem oburzeniem ze strony Watykanu, jednakowoż nie należy spodziewać się, by Watykan w związku z ostatniemi wypadkami dążył do zaostrzenia stosunków z Rzeszą. Jeżeliby kanclerz Hitler zamierzał pójść na pewne ustępstwa, sfery kościelne z pewnością nie odrzucą żadnych propozycyj kompromisowych, które ulżyłyby położeniu katolików w Niemczech.

Ostatnie pożegnanie w Wiedniu

Wiedeń, 9. 7. (ŻAT). Dziś przedpołudniem zakończono ostatnie przygotowania do pogrzebu Bialika. Metalowa trumna ze zwłokami została zapieczętowana, przyczem wdowa i najbliżsi przyjaciele Zmarłego ostatni raz rzucili spojrzenie w twarz Zmarłego. Straż honorową przy trumnie objęli członkowie wiedeńskiego Hechalucu.

W południe odbyła się w hali ceremonjalnej wiedeńskiego cmentarza żydowskiego uroczystość pożegnania ziemskich szczątków Bialika przez wiedeńską gminę żydowską. Hala ceremonjalna zmieścić może około 2.000 osób. Do wnętrza wpuszczono tylko po kilka osób z przybyłych delegacyj i przedstawicieli gmin, instytucyj, związków i towarzystw. Przed halą zebrały się niezliczone tłumy publiczności, celem pożegnania zwłok poety. Przybyły niezliczone delegacje z kraju i zagranicy, m. in. przybyli nadrabini gmin żydowskich w Budapeszcie i Fiume. Z Polski przybył dr. Michał Ringel ze Lwowa i redaktor Noach Finkelstein i dr. Zohar z Warszawy. Honorowe miejsce zajęła grupa przedstawicieli wiedeńskiego świata artystycznego z Jakóbem Beer Horowitzem na czele. Przy samej trumnie ustawili się członkowie rabinatu wiedeńskiego, prezydjum gminy wiedeńskiej, przedstawiciele Histadrut Iwrit. Dalsze miejsce zajęli członkowie unji Żydów austrjackich, Bnej Brith, Allianz, delegacje wszystkich związków żydowskich, instytucyj naukowych, oraz wszystkie sjonistyczne związki, frakcje i zrzeszenia.

Wśród głębokiej ciszy zostały odprawione modły nad trumną. Żadnych mów nie wygłoszono. Po odprawieniu modłów przedstawiciele wszystkich organizacyj i delegacyj przedefilowali przed trumną. Trwało to parę godzin. Około godz. 3 popołudniu trumna ze zwłokami została wyprowadzona przy masowym udziale publiczności i odwieziona na dworzec południowy, gdzie została umieszczona w wagonie żałobnym pociągu Wiedeń—Trjest.

Rozporządzenie o Izbach Inżynierskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 7. (Sin) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Komunikacji ułożyło projekt ustawy o rozciągnięciu izb inżynierskich na całą Polskę.

Zgon ojca min. Poniatowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 7. (Sin) W dniu wczorajszym po krótkiej chorobie zmarł w Warszawie Kazimierz Józef Poniatowski, ojciec p. min. roln. i reform rolnych Juljusza Poniatowskiego, przeżywszy lat 80.

Pogrzeb odbędzie się we środę o godz. 10 rano z kaplicy na Powązkach.

Sven Hedin w opałach

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 9. 7. (M) Wedle doniesień z Nankinu, gubernator prowincji Sinkiang komunikuje, że słynny badacz szwedzki Sven Hedin został w południowej części prowincji uprowadzony przez powstańców generała Maczungina. Później Sven Hedin został wypuszczony i obecnie znajduje się zdrowy w mieście Ak-su.

Szef japońskiej misji wojskowej schwytany na kradzieży dokumentów w konsulacie sowieckim!

Moskwa, 9. 7. (R). W generalnym konsulacie sowieckim w Sachaliang (Mandżurja północna), wydarzył się niezwykły wypadek kradzieży dokumentów państwowych w okolicznościach dotychczas jeszcze chyba nie spotykanych. Podczas przyjęcia, wydanego przez sowieckiego konsula generalnego dla przedstawicieli władz mandżurskich i reprezentantów państw obcych, obecny na przyjęciu pułkownik japońskiego sztabu generalnego, a zarazem szef japońskiej misji wojskowej w Sachaliangu, usunął się niespostrzeżenie i udał się do kancelarji konsula generalnego, mieszczącej się na piętrze. Tam wyłamał szufladę w biurku i wydobył pewien ważny dokument państwowy, usiłując go skraść. Wychodzącego z biura zauważył jednak sekretarz konsulatu, w następstwie czego oficera japońskiego zrewidowano i zabrano mu skradziony dokument, a następnie wyproszono z budynku.

Wzburzenie w Tokio

Tokio, 7. 9. (R) Wiadomość, jakoby oficer japoński dokonał kradzieży dokumentów w generalnym konsulacie sowieckim w Sachaliangu, wywołała w tutejszych kołach politycznych oburzenie. Minister wojny zażądał od szefa armji japońskiej w Mandżurji dokładnego raportu. Ogólnie utrzymują, że oskarżenie jest nieuzasadnione.

Kwestja żydowska w świetle politycznej opinji ukraińskiej

Wywiady „Nowego Dziennika" z przywódcami ukraińskich ugrupowań politycznych

Rozpoczynamy poniżej druk serji wywiadów, udzielonych łaskawie naszemu współpracownikowi lwowskiemu przez czołowych polityków obozu ukraińskiego. Zaognione ostatnio stosunki między ludnością ukraińską a żydowską we wschodniej Małopolsce uzasadniają w całej pełni wszechstronne oświetlenie problemu ukraińsko-żydowskiego na łamach narodowo-żydowskiego organu politycznego. Okoliczność, iż pismo nasze ukazuje się zdala od terenu wschodniej Małopolski, pozwala z natury rzeczy na spokojniejsze traktowanie całej kwestji.

Wszystkim szanownym interlokutorom naszego współpracownika składamy na tem miejscu uprzejme wyrazy podziękowania za łaskawe wypowiedzenie się w formie dokładnych i szczegółowych enuncjacyj na łamach naszego pisma. Naszego podziękowania w niczem oczywiście nie umniejsza okoliczność, iż w trakcie wywiadów przytaczamy również wywody naszego współpracownika a miejscami również i sami głos zabieramy.

Redakcja.

ZAMIAST WSTĘPU.

Stosunek społeczeństwa ukraińskiego do kwestji żydowskiej owiany był dotąd woalem mglistych uprzedzeń i niedomówień. Poza sporadycznemi wypadami na łamach ukraińskiej prasy, naświetlającemi zagadnienie żydowskie — w niektórych wypadkach — tendencyjnie i jednostronnie, nie było żadnej platformy, na której społeczeństwo ukraińskie mogłoby spokojnie i rzeczowo przestudjować oraz przedyskutować swój stosunek do ludności żydowskiej.

W modę weszło zwłaszcza ostatnio atakowanie Żydów za grzechy... niepopełnione. Ulubionym tematem prasy ukraińskiej stało się w wielu wypadkach — generalizowanie jednostek z ogółem i gromienie całej ludności żydowskiej za błędy jednostek. Trudno stwierdzić, z jakich to wypływa pobudek, nie chcemy przypisywać przywódcom ukraińskim złej woli w rozpatrywaniu kwestji współżycia ukraińsko- żydowskiego, ale faktem jest, że stosunki pomiędzy obiema narodowościami są nienormalne.

•

Dlaczego przeprowadzaliśmy nasze wywiady? Bo chcieliśmy powiedzieć jasno, co się nam zarzuca, bo chcemy doszukać się jądra zła zarażającego fetorem antysemityzmu ludność ukraińską, bo ciekawi jesteśmy poznać nastawienie tak bezpośrednio z nami na jednem terytorjum współżyjącego, a tak mało znanego nam społeczeństwa — wobec problemów naszej walki wyzwoleńczej.

Od czasu ukończenia wojny światowej — wdarło się w atmosferę życia ukraińskiego uczucie nieprzyjaźni dla żywiołu żydowskiego, podsycane umiejętnie przez zainteresowane w tem czynniki. Nie chcemy sugerować żadnej partji ukraińskiej czerpania wzorów z centrów reakcji i wynaturzonego szowinizmu, — jasnem jest jednak dla nas, że dotychczasowe nastawienie wobec żydostwa było fałszywe i nie wiodło do skutecznego rozwiązania zagadnienia.

Reflektorem dziennikarza przejdziemy obecnie po politycznem życiu społeczeństwa ukraińskiego. Rzucimy jaśniejszy snop światła na problemy tak mocno nas interesujące. Podamy nasze rozmowy z czołowymi kierownikami ukraińskiej nawy politycznej, przywódcami wszystkich bez wyjątku partyj ukraińskich przedstawimy ich opinję i zapatrywania na palące zagadnienia teraźniejszości żydowskiej.

I.

Życie polityczne społeczeństwa ukraińskiego jest mocno zróżniczkowane. W chwili obecnej istnieje w narodowem życiu ukraińskiem 6 organizacyj, walczących między sobą o wpływy i rząd dusz w ulicy ukraińskiej.

Najsilniejszą i dominującą rolę w życiu ukraińskiem odgrywającą partją jest bezsprzecznie

U. N. D. O.

(Ukraińskie Nacjonalno- Demokratyczne Objednanie.).

Z szeregów tej partji rekrutuje się przeważna część ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej.

U. N. D. O. powstało 11 lipca 1925 r. ze zjednoczenia kilku politycznych grup ukraińskich: dwu silnych organizacyj: „Ukraińskiej Trudowej Partji" (Ukraińskiej Patrji Pracy), grupy „Zahrowy" (Jutrzenki) i narodowych posłów i senatorów ukraińskich z Wołynia, Polesia i Chełmszczyzny.

U. N. D. O. jest partją narodową, nie klasową. Jej celem programowym jest osiągnięcie niezależnego państwa ukraińskiego obejmującego wszystkie terytorja etnograficznie ukraińskie. Państwo jest dla U. N. D. A. najwyższą formą organizacji narodowej.

Powołując się na zobowiązania państwa polskiego wobec państw Ententy w stosunku do wsch. Małopolski, żąda U. N. D. O. wypełnienia tych międzynarodowych zobowiązań w formie

autonomji terytorjalnej

wszystkich ziem ukraińskich w granicach państwa polskiego.

U. N. D. O. odgrywa kierowniczą rolę w życiu narodu ukraińskiego w Polsce. Pod wpływem tej partji znajdują się dziś prawie wszystkie ukraińskie instytucje gospodarcze, oświatowe, kulturalne itp.

Organem U. N. D. A. jest dziennik „Diło".

•

Rozmowy nasze o kwestji żydowskiej rozpoczęliśmy od U. N. D. A.

Rozmówcą moim jest jeden z założycieli partji, znakomity działacz ukraiński, generalny sekretarz U. N. D. A., b. wiceprezes ukraińskiej frakcji parlamentarnej

WŁODZIMIERZ CELEWICZ.

Punktem wyjścia moich rozmów jest kwestja antysemityzmu i stosunek społeczeństwa ukraińskiego do tego zagadnienia.

Poseł Celewicz mówi na wstępie krótko:

— **U. N. D. O. potępia antysemityzm.**

— Co Pan Poseł rozumie w takim razie pod antysemitzmem? — pytam.

Celewicz: — Pod antysemityzmem rozumiem żywiołową i rasową nienawiść do Żydów. **Wśród ludności ukraińskiej niema antysemityzmu.** Najlepszym dowodem tego jest fakt, że w czasie wyborów sejmowych w r. 1922 i w r. 1928 był możliwy na Polesiu i Wołyniu blok wyborczy Ukraińców ze sjonistami. Jak wiadomo, blok ten odniósł w r. 1922 walne zwycięstwo.

— Panie Pośle! — mówię. — Nikt nie zaprzeczy jednak, że od pewnego czasu wzmagają się wśród ludności ukraińskiej nastroje antysemickie... —

Celewicz: — Mogę się z Panem zgodzić, że istnieje pewna niechęć ku Żydom, ale nie nazwałbym tego nastrojami antysemickiemi, ale **antyżydowskiemi (!).**

My Żydzi, w tem określeniu praktycznej różnicy nie widzimy. W walce z nami nomenklatura nie odgrywa żadnej roli. Ciekawem jest, że i moi późniejsi rozmówcy podkreślali również wyraz „antyżydowskie nastroje" — odżegnywując się od antysemityzmu.

— Czem pan poseł tłumaczy więc ten wzrost nastrojów **antyżydowskich?**

Celewicz: — Następujące konkretne okoliczności wywołują nastroje antyżydowskie wśród ludu ukraińskiego w Polsce:

a) Zabójstwo atamana Petlury przez Szaloma Szwarzbarta, a w szczególności oskarżanie w czasie rozprawy przez obronę całego narodu ukraińskiego, jego armji i wodzów o pogromy Żydów, rozgłos polityczny nadany tej sprawie przez prasę żydowską i bolszewicką, a w końcu robienie z Szwarzbarta żydowskiego bohatera narodowego.

b) W walce politycznej, która wre na wszystkich odcinkach życia społecznego pomiędzy Ukraińcami a Polakami, Żydzi zajmują coraz bardziej zdecydowane stanowisko polonofilskie, stanowisko wrogie emancypacji narodu ukraińskiego (np. plebiscyt szkolny, wybory samorządowe).

c) Aktywny udział Żydów w hierarchji bolszewickiej na Wielkiej Ukrainie, rusofilizm ludności żydowskiej tam żyjącej i forsowana przez bolszewików kolonizacja rolnicza na południowych ziemiach ukraińskich.

d) Do wzrostu nastrojów antyżydowskich przyczyniają się również względy natury gospodarczej. Część ludności żydowskiej po wsiach wyzyskuje finansowo ludność ukraińską (lichwa) w sposób kolidujący nawet z kodeksem karnym (proces w Dżwinogrodzie) i eksploatuje pod względem gospodarczym wieś ukraińską. Naogół Żydzi zajmują wręcz wrogie stanowisko wobec gospodarczej emancypacji narodu ukraińskiego.

e) Kampanja prasowa kół żydowskich w prasie angielskiej i żydowskiej w sprawie tzw. sabotaży przeciwżydowskich ludności ukraińskiej w Małopolsce Wschodniej. Ukraińcy widzą w tej akcji złą wolę Żydów i chęć szkodzenia Ukraińcom w opinji świata.

P. Celewicz wywodzi w dalszym ciągu:

Wiadomości o tzw. sabotażach przeciwżydowskich we wsiach ukraińskich, które pojawiły się w prasie angielskiej i żydowskiej są albo wręcz kłamliwe lub silnie i tendencyjnie przesadzone. Badaliśmy skrupulatnie wszystkie, przez prasę angielską podane, fakty i stwierdziliśmy, iż większa część tych faktów wogóle nie zaistniała. Były wprawdzie sporadyczne wypadki ekscesów antyżydowskich, lecz fakty te zaliczyć należy nie na rachunek antysemityzmu lecz żakostwa lub zwykłej nieprzyjaźni osobistej. Możliwe, że powstały one na tle konkurencji. Fakty te w żaden sposób nie dają podstawy do oskarżania ludności ukraińskiej o antysemityzm. Szczegółowe omówienie wspomnianych wyżej wypadków miało miejsce w szeregu artykułów na łamach naszego dziennika „Diło".

•

Takiej charakterystyki żydostwa — muszę wyznać — nie spodziewałem się od polityka negującego antysemityzm. Tak obszerną litanją grzechów obdarzył nas tylko marsz. Maciej Rataj w pamiętnym wywiadzie udzielonym piszącemu te słowa. Dziwnem jest, że mnóstwo zarzutów ukraińskiego przywódcy pokrywa się z zarzutami polskiego działacza politycznego.

Odpowiedź swą na powyższe zarzuty pod adresem ludności żydowskiej zamknąłem w krótkim wywodzie:

— Nie zamierzamy gloryfikować Szwarzbarta. Trzeba jednak umieć wczuć się w pobudki tego strasznego czynu człowieka, który osobiście przeżył całą gehennę pogromów, za które cała opinja czyni odpowiedzialnym atamana Petlurę. A łączenie w jakąś wspólną kampanję prasy żydowskiej i... bolszewickiej nie może bynajmniej przyczynić się do załagodzenia tej drażliwej sprawy.

Pan Poseł zarzuca nam, że zajmujemy coraz bardziej stanowisko polonofilskie, stanowisko wrogie emancypacji narodu ukraińskiego. Ten zarzut musimy stanowczo odeprzeć. Nasz los stawia nas między młotem a kowadłem. Nie chcemy wiązać się z żadną częścią ludności przeciw drugiej. Mamy własne, żywotne interesy narodowe, o które musimy ciężko walczyć. Chyba nie wiąże Pan Poseł ogółu żydostwa z garstką asymilatorów i karjerowiczów.

Fakt plebiscytu szkolnego, gdzie dzieci żydowskie deklarują się za językiem polskim a nie ukraińskim, nie powinien Panów przerażać. Nie powinniście Panowie również wiązać tego faktu z jakąś rzekomą akcją żydostwa skierowaną przeciw szkolnictwu ukraińskiemu. Kramarz czy inny nędzarz — mieszkaniec żydowski wsi mało się rozumie na problemach szkolnictwa i języka wykładowego szkoły wiejskiej. Nie mogąc wpisać żydowskiego, deklaruje język państwowy.

Sprawa wyborów samorządowych — jest zarzutem, który nas silnie dotyka. W miastach nie wiązaliśmy się nigdy z nikim przeciw Ukraińcom. Idziemy zawsze samodzielnie do wyborów. A jeśli na wsi zdarza się czasem fakt wspólnej taktyki z Polakami — to wielką rolę odgrywają tu specyficzne warunki życia wiejskiego, gdzie respekt przed granatowym mundurem stróża bezpieczeństwa, od którego handlarz jest silnie zależny — gra większą rolę od wszelkich momentów natury politycznej.

Mimo najlepsze chęci nie mogę nazwać faktu obwiniania nas o bolszewizm — „zarzutem przyjacielskim". Łączenie żydostwa z komunistami pochodzenia żydowskiego nasuwa smutne refleksje o celowości tego łączenia. Cóż żydostwo ma z komunistami wspólnego? Panu Posłowi zapewne wiadomo, że prowadzimy — podobnie jak Ukraińcy — z komunizmem zaciętą walkę. To nasz wróg. Tak jak i wasz. Zarzut o komuniźmie inspirowanym i kierowanym przez Żydów — nie brzmi realnie w ustach demokraty. Podobnie jak np. zarzut o masonerji żydowskiej. Lwią część ruchu bolszewickiego na Ukrainie stanowią przecież renegaci ukraińscy. A że odszczepieńcy żydowscy zdołali się tam wybić dzięki swoim zdolnościom — to objaw, którego nie można chyba podciągać pod miano zorganizowanej akcji ludu żydowskiego.

Pan Poseł twierdzi dalej, że Żydzi uprawiają lichwę na wsi i wyzyskują finansowo wieś ukraiń-

ską. Mój Boże! Cóż my z tem wszystkiem mamy wspólnego? Hjeny lichwiarskie znajdują się wszędzie. To są męty postawione przez życie poza nawias społeczeństwa. Lichwiarz „żydowski“ nie wyzyskuje specjalnie Ukraińca. On wyzyskuje również kupca żydowskiego.

Boli nas zarzut, że Żydzi odnoszą się wrogo do gospodarczej emancypacji narodu ukraińskiego. Będąc narodem budzącym się do samodzielnego życia, — mamy pełne zrozumienie dla dążeń emancypacyjnych narodu ukraińskiego. Ale co innego, gdy ta emancypacja przybiera wobec Żydów charakter akcji eksterminacyjnej.

Hasło „swój do swego“ jest zawsze równoznaczne z bojkotowaniem kogoś.

W tym wypadku nie będziemy wysuwać analogji. Nie możemy pozwolić sobie na luksus analizowania, czy hasło to wypływa z intencyj szlachetnych czy z pobudek egoistycznych. Musimy stać przedewszystkiem na straży interesów naszej ludności. I dlatego odeprzeć musimy hasło „swój do swego“ jako godzące w te interesy.

Nie powinien Panów przerażać fakt tzw. akcji zangowskiej. Panowie twierdzą, że jest ono mocno przesadzone. Smutnem jednak jest, że mogło się we wsi ukraińskiej zdarzyć choćby 1/10 tego o czem p. Zang pisał.

Tyle Panie Pośle a propos grzechów żydowskich.

— A jakie stanowisko zajmują ukraińscy przywódcy wobec tych „sporadycznych“ objawów antysemityzmu?

Celewicz: — Ukraińskie odpowiedzialne czynniki polityczne jakoteż ukraińska opinja publiczna potępiła i potępia te wystąpienia młodzieży wiejskiej, a działacze polityczni, oświatowi i duchowni przeciwstawiają się w terenie tym wystąpieniom i antysemityzmowi. Niema więc najmniejszej obawy masowych antyżydowskich wystąpień po wsiach ukraińskich.

•

Rozmowa przechodzi na temat

hitleryzmu.

Poseł Celewicz stwierdza, że hitleryzm powstał na gruncie żywiołowej reakcji nacjonalizmu niemieckiego przeciw traktatowi wersalskiemu i jest szczególnie jaskrawą formą imperjalizmu niemieckiego.

Na pytanie o stosunek Ukraińców do hitleryzmu odpowiada mój rozmówca:

— Stosunek nasz do hitleryzmu, jak wogóle do poszczególnych państw europejskich — zależy od ustosunkowania się rządów tych państw do idei wskrzeszenia państwa ukraińskiego. Nie znamy oficjalnego stanowiska rządu Trzeciej Rzeszy do tej sprawy i dlatego nie mogę Panu nic konkretnego powiedzieć o naszym stosunku do Trzeciej Rzeszy.

— A co Pan Poseł sądzi o walce Żydów z Hitlerem?

— Zajęci własnemi sprawami, nie orjentujemy się w szczegółach walki Żydów z Hitlerem. **Bezwzględnie potępiamy stosowane przez państwo środki walki ze swoimi obywatelami za ich dążenia narodowe, potępiamy też środki, których używa hitleryzm w walce z Żydami.** Przy tej sposobności muszę zwrócić uwagę, że opinja świata, reagując na środki walki, które stosuje Hitler wobec Żydów, nie reaguje na bolszewickie okrucieństwa na Ukrainie, na śmierć głodową miljonów Ukraińców i na masowy, nieznany dotychczas w historji świata terror rządu bolszewickiego w stosunku do narodu ukraińskiego. —

— Jaki jest stosunek U. N. D. A. do sjonizmu?

— U. N. D. O. sympatyzuje z dążeniem narodu żydowskiego skierowanem do odbudowy państwa żydowskiego w Palestynie, sympatyzuje ze sjonizmem. Natomiast stosunek nasz jest negatywny — podobnie jak do wszystkich asymilacyj narodowych — do asymilacji narodu żydowskiego i w wyniki asymilacji na szerszą skalę nie wierzymy.

— Jak się zdaniem Pańskiem — winny ułożyć stosunki ukraińsko- żydowskie?

Celewicz: — Stosunki ukraińsko- żydowskie ułożą się korzystnie dla obu stron tylko wówczas, gdy Żydzi, żyjący na ziemiach ukraińskich, uznają dążenia państwowe narodu ukraińskiego i ustosunkują się do nich pozytywnie. Wszelkie inne stanowisko Żydów musi wywołać zaognienie tej kwestji, musi wywołać tarcia i antagonizmy.

•

Na tem zakończyłem pierwszą rozmowę na temat w tytule poruszony.

Lwów, w czerwcu.

Lieber Krumholz.

UWAGA REDAKCJI.

W swojem ostatniem oświadczeniu p. Celewicz powiada, iż „stosunki ukraińsko żydowskie ułożą się korzystnie dla obu stron tylko wówczas, gdy Żydzi, żyjący na ziemiach ukraińskich, uznają dążenia państwowe narodu ukraińskiego i ustosunkują się do nich pozytywnie, — wszelkie inne stanowisko Żydów musi wywołać zaognienie tej kwestji, tarcia i antagonizmy“.

Rzecz jasna, iż tego rodzaju postawienie kwestji przez wybitnego polityka ukraińskiego przekreśla **w zupełności wszystkie jego poprzednie oświadczenia odnośnie do rzeczowego i lojalnego ustosunkowania się do kwestji żydowskiej na ziemiach zamieszkałych przez większość ukraińską.**

Jak już słusznie wspomniał nasz współpracownik, któremu p. Celewicz był łaskaw udzielić wywiadu, polityka żydowska nie łączy się z żadną częścią ludności przeciwko drugiej części ludności. Jest to nasza polityka **zupełnej samodzielności narodowej**, podyktowana naszą **specyficzną** sytuacją wobec dwóch innych społeczności narodowych, obok których i z któremi żyjemy na danem terytorjum. Każdy kto — w ten lub ów sposób — usiłuje nas zmusić czy też skłonić do porzucenia tej naszej platformy politycznej, — nietylko dąży do pozyskania nas dla polityki swojej społeczności, ale równocześnie i do zajęcia przez nas stanowiska przeciwko drugiej społeczności. Jest to przecież rzecz zupełnie jasna i prosta, a tylko dziwić się należy politykom ukraińskim, iż nie mogą czy też nie chcą wczuć się w nasze położenie i zrozumieć naszą specyficzną sytuację „między młotem a kowadłem“.

Tajemnica Dalekiego Wschodu

Wywiad „Nowego Dziennika“ z wybitnym dyplomatą

Współpracownikowi „Nowego Dziennika“ udało się przeprowadzić dłuższą rozmowę z jednym z najwybitniejszych dyplomatów, który przez czas dłuższy pracował na Dalekim Wschodzie i zna szczegóły życia politycznego Chin i Japonji.

W dłuższej rozmowie dyplomata ów zwrócił uwagę, że

Chiny, mimo wewnętrznych walk konsolidują się coraz wyraźniej.

Toczy się walka między Chinami Nankinu i Chinami Kantonu, ale w istocie rzeczy nale ży to traktować nie tak poważnie. Chiny Kantońskie odnoszą się do rządu centralnego w Nankinie, jak naprzykład Kanada do Stanów Zjednoczonych, a generał Kantoński Czen-Czin-Tang, sam prawicowo usposobiony, żeruje jednak na intrygach prawicowych i innych generałów, którzy zwalczają Czan-Kaj-Szeka.

Przeważna część terytorjum chińskiego jest pod zarządem Nankinu, i dzięki dużej armji, która rzekomo jest przeznaczona na zwalczanie Chin sowieckich, udaje mu się poskromić opornych generałów.

Zarzuty, iż Czan-Kaj-Szek jest na utrzymaniu Japończyków, Amerykanów lub innych, są nieuzasadnione.

Centralny rząd chiński nie jest w tej chwili w tak ciężkich kłopotach finansowych, jakby się to na pierwszy rzut oka zdawało. Burżuazja Szanghaju gotowa jest w każdej chwili pokryć pożyczkę rządu. Ostatniemi czasy suma kapitału płynnego w Szanghaju wynosi mniej więcej jakieś 500 miljonów dolarów chińskich (dolar chiński równa się koło 2 marków niemieckim). Pożycze nie 100 miljonów dolarów chińskich nie napotkałoby przeto na żadne przeszkody.

Ten proces konsolidacyjny w Chinach musi zwrócić uwagę Japonji, która zgadzała się na ewentualną opiekę Ligi Narodów w dziale higjeny, ale za nic w świecie nie chce przyjąć do wiadomości akcji w kierunku gospodarczym, a tembardziej wojskowym. — Szczególnie zaniepokojenie wywołały wieści o zamierzonym kupnie samolotów. Rządowi centralnemu mogłoby się udać przyśpieszenie akcji konsolidacyjnej przy pomocy lotnictwa, tembardziej, że generałowie, zwalczający ten rząd, nie mają nowoczesnych środków komunikacyjnych.

Na terenie Chin znajduje się również terytorjum, podlegające władzom Sowietów. — Według posiadanych informacyj Chiny Sowieckie posiadają ludność, złożoną z 8 miljonów mieszkańców. Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że władze centralne zdołają zdusić całkowicie Chiny Sowieckie. Stało się jednak inaczej. Chiny Sowieckie odniosły kilkakrotnie zwycięstwa w walce z wojskiem rządowym, a broń czerpią z rozbrojenia przeciwników.

Ostatnio w Chinach Sowieckich zdobywano broń w jeszcze oryginalniejszy sposób, — proponując po 3 dolary chińskie za dostarczenie karabinu. Jest to suma poważna, i przeciwnik dostarcza bardzo chętnie broni tembardziej, że żołnierze armji rządowej nie wiedzą dokładnie, o co chodzi w tej całej wojnie.

Chiny Sowieckie nie dają się zestawić z Chinami komunistycznemi. Opierają się one o niezamożne chłopstwo i rozpoczęły właściwą pracę od wywieszania plagi chińskiej, a mianowicie lichwiarzy. Zrzucono stare rządy i wprowadzono do gmin wiejskich elementy uczciwe.

Chiny Sowieckie są jednak w stanie stałej blokady. Nie mogąc otrzymać żywności z zewnątrz, muszą przeprowadzać nieustanne wywłaszczenia. Brak soli, nafty, a częściowo i węgla daje się mocno we znaki, i jeśli nie zajdą jakieś zmainy na terenie Chin, to

sytuacja Chin Sowieckich może się okazać zupełnie groźną.

W tej chwili jednak w Chinach obserwują raczej działalność Japonji, która po zdobyciu Mandżurji, zwróciła główną uwagę na pas pograniczny sowiecki. Wszystkie bitwy japońskie na terenie Chin traktowane są jedynie jako generalna repetycja

do wojny z Sowietami.

Walka z armją szanghajską wzmocniła wśród władz japońskich przeświadczenie, że armja działa środkami zbyt staromodnemi.

Zwrócono szczególną uwagę w Japonji na konieczność modernizacji armji i wprowadzenia najnowocześniejszych środków technicznych. Przygotowanie odbywa się w szybkiem tempie, tembardziej, że Japończycy zdają sobie sprawę, iż Sowiety naprawiły wszystkie błędy od roku 1931 i że armja sowiecka jest odpowiednio przygotowana.

Armja japońska może wystawić w każdej chwili miljon żołnierzy, a po pewnym czasie udałoby się nawet zmobilizować 3 miljony żołnierzy. W tej chwili stoją na przeszkodzie obawy narastającego kryzysu gospodarczego i jednocześnie wzrost wpływu, a raczej lektury komunistycznej w Japonji, obok wzrostu wpływów hitlerowskich. Utwory komunistyczne wychodzą w setkach tysięcy egzemplarzy.

Japończycy nie przeczą, że przygotowują się do wojny z Sowietami, zetknięcie się zbrojne jest nieuniknione; nastąpić to może **w roku 1936, a nawet 1935.**

Dyplomata wyraził pogląd, że Japończycy pójdą na wszelkie kompromisy w sprawie zbrojeń morskich, byle tylko uzyskać milczącą zgodę Stanów Zjednoczonych i Anglji w czasie konfliktu z Sowietami.

Sesja wrześniowa Ligi Narodów i ewentualne

przyjęcie Sowietów do Ligi i do Rady posiada przeto niezwykłe znaczenie.

Akcja w kierunku pacyfikacji wschodniej Europy mogłaby częciowo rozwiązać ręce Sowietów.

B. SINGER.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

O skodyfikowanie prawa podatkowego

Z dniem 1 października 1934 wchodzi w życie na całym obszarze Państwa Polskiego ustawa z dnia 15 marca 1934. (Dz. U. Rz. P. Nr, 39 poz. 346) ordynacja podatkowa, która reguluje postępowanie w sprawach podatków państwowych: 1) gruntowego, 2) od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich, 3) od lokali, 4) od placów budowlanych, 5) od energji elektrycznej, 6) przemysłowego, 7) dochodowego, 8) nadzwyczajnego od niektórych zajęć zawodowych, 9) wojskowego, pobieranego w postaci dodatku do podatku dochodowego i 10) od kapitałów i rent (art. 1).

Z tym dniem po myśli art. 212 ord. podatkowej tracą moc obowiązującą dotychczasowe przepisy o postępowaniu, zawarte w ustawach o wymienionych wyżej podatkach, jednakże przepisy materjalne tych ustaw, zmienione art. 212 §§ 3—5 ord. podatkowej mają nadal obowiązywać.

Od 1 października 1934 zatem będą obowiązywały w zakresie prawa materjalnego ustawy o wymienionych 10 podatkach państwowych, w zakresie prawa formalnego ordynacja podatkowa, zaś w zakresie prawa egzekucyjnego rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych (Dz. U. Rz. P. Nr. 62, poz. 580).

Z chwilą wejścia w życie ordynacji podatkowej powiększy się więc liczba ustaw podatkowych o obszerną, bo 212 artykułów liczącą ordynację podatkową, co jeszcze bardziej utrudni podatnikom i ich zastępcom prawnym orjentowanie się w „labiryncie podatkowym“.

Wprawdzie na zasadzie art. 211 par. 2 ord. podatkowej Minister Skarbu wyda jednolite teksty przepisów o wymienionych wyżej podatkach państwowych, co zapobiegnie konieczności żmudnego przestudjowania całej masy nowel do powyższych ustaw podatkowych celem ustalenia, w jakiem brzmieniu ustawy te obowiązują — ale samo ogłoszenie jednolitych tekstów ustaw podatkowych nie zmieni faktu, że przepisy podatkowe mieścić się będą w kilkunastu ustawach, umieszczonych w poszczególnych numerach „Dziennika Ustaw“, co w każdym razie przedstawiać będzie znaczne utrudnienie dla podatników i ich zastępców prawnych.

Z tych powodów wskazanem byłoby ujęcie wszystkich materjalnych, formalnych i egzekucyjnych przepisów, dotyczących wymienionych w art. 1. ord. podatkowej 10 podatków państwowych, w **jednolity kodeks podatkowy.**

Kodeks taki winien się składać z 3 części a mianowicie 1-szej obejmującej przepisy materjalne, dotyczące wymienionych podatków, 2-giej zawierającej przepisy o postępowaniu w sprawach tych podatków oraz „3-ciej zawierającej przepisy egzekucyjne.

Kodeks tak zredagowany liczyłby wprawdzie kilkaset artykułów, ale miałby tę wielką zaletę, że zebrałby w jedną całość i uporządkował systematycznie cały, zawarty w kilkunastu ustawach, materjał ustawowy, co ułatwiłoby znacznie orjentację w przepisach podatkowych. Ułatwiłoby to nadto Ministerstwu opracowanie jednolitego rozporządzenia wykonawczego do tak uporządkowanego materjału ustawowego i uczyniłoby zbytecznem wprowadzenie w życie kilkunastu rozporządzeń wykonawczych, których istnienie niewątpliwie również utrudnia orjentowanie się w przepisach podatkowych.

Skoro się zważy, że działalność kodyfikacyjna w innych dziedzinach prawa została z dobrym skutkiem zrealizowana (ustawa karno-skarbowa, kodeks postępowania cywilnego, kodeks handlowy itd.) i że skodyfikowanie prawo podatkowego może walnie przyczynić się do ułatwienia orjentacji w prawie podatkowem — to niewątpliwie dojdzie się do przekonania, iż wprowadzenie w życie kodeksu podatkowego, opracowanego w myśl powyższego planu, byłoby poważnym krokiem wstępnym do projektowanej wielkiej reformy podatkowej.

Dr. Salomon Stamler

Rozporządzenie o rejestrze handlowym

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 59 z dnia 7 lipca b. r. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 1 lipca b. r. o rejestrze handlowym, wydane w porozumieniu z ministrami: Przemysłu i Handlu, Skarbu, Komunikacji oraz Poczt i Tel.

Rozporządzenie dzieli się na następujące rozdziały: przepisy ogólne, postępowanie w sprawach rejestrowych, czynności rejestrowe, zgłoszenia do rejestru handlowego, rubryki rejestru handlowego, przedstawianie inwentarzy i bilansów sądowi rejestrowemu, przepisy przejściowe i końcowe.

W § 1 rozporządzenie postanawia, że Sąd Okręgowy prowadzi rejestr handlowy, jako sąd rejestrowy, oraz dokonywa w tym charakterze czynności, do których jest powołany z mocy szczególnych przepisów prawa. Sąd rejestrowy rozpoznaje sprawy jednoosobowo.

Rejestr handlowy składa się z 4 działów. W każdym dziale prowadzi się osobną księgę według wzorów, dołączonych do rozporządzenia.

Każdy ma prawo przeglądać pod nadzorem sekretarza w godzinach urzędowych rejestr i dokumenty, tudzież żądać wydania z nich urzędowych odpisów i wyciągów. Odpisy bilansów, złożone przez kupców jednoosobowych, spółki jawne i komandytowe, są dostępne tylko dla kupca, który je złożył, jego przedstawicieli, oraz osób, które mogą przeglądać te dokumenty z mocy szczególnego przepisu prawa. Na żądanie może być wydane urzędowe zaświadczenie, że pewien wpis nie istnieje, lub że podanie albo dokument nie zostały złożone.

W postępowaniu w sprawach rejestrowych właściwy miejscowo jest sąd rejestrowy, w którego okręgu znajduje się siedziba przedsiębiorstwa.

Każda firma powinna być wciągnięta do rejestru handlowego pod numerem bieżącym danego działu.

Kupiec rejestrowy jest obowiązany w ciągu trzech miesięcy po upływie roku obrotowego przedstawić sądowi rejestrowemu inwentarz i bilans, sporządzone na koniec roku obrotowego. Osoby prawne powinny przedstawić sądowi rejestrowemu wymienione dokumenty w ciągu 2 tygodni po zatwierdzeniu rocznego bilansu, przez organ, do tego powołany. Przedsiębiorstwa państwowe, samorządowe i spółdzielnie wolne są od obowiązku przedstawiania sądowi rejestrowemu inwentarzy i bilansów. Wprowadzony omawianem rozporządzeniem obowiązek przedstawiania inwentarzy i bilansów sądowi rejestrowemu dotyczy inwentarzy i bilansów, sporządzonych na dzień 31 grudnia 1934 r. i późniejszych.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia. Jednocześnie tracą moc wszelkie przepisy w zakresie unormowanym tem rozporządzeniem.

Jakie listy zastawne i obligacje nie są objęte dekretem „dolarowym“?

Jak już donosiliśmy w „Dzienniku Ustaw“ Nr. 59 z dnia 7 lipca br. ogłoszony został pod pozycją 509 dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o wierzytelnościach w walutach zagranicznych. Dekret wszedł w życie z dniem ogłoszenia.

Jak zaznaczyliśmy, spod działania jego — wyłączone są operacje instytucyj kredytu długoterminowego, związane z działalności emisyjną tych instytucyj zagranicą.

Przewidziana zatem w dekrecie konwersja i ograniczenie klauzuli złota nie obemuje następujących listów zastawnych i obligacyj:

1) **listów zastawnych i obligacyj**, wypuszczonych w drodze emisji publicznej na rynkach zagranicznych, a notowanych na giełdach zagranicznych jak również wierzytelności, zabezpieczających te listy i obligacje;

2) 8-proc. dolarowych listów zastawnych T-wa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie serji z r. 1924, poręczonych przez Skarb Państwa, oraz odpowiedniej części wierzytelności hipotecznych, zabezpieczających te listy;

3) **7-proc. i 8-proc. listów zast. T-wa Kredytowego Przemysłu Polsk., wyrażonych w funtach szterl.;**

4) 8-proc. gwarantowanych złotych obligacyj komunalnych B. G. K. z 1925 roku, wyrażonych w dolarach w złocie St. Zjednocz., oraz gwarantowanych i zabezpieczonych 8. proc, amortyzowanych złotych obligacyj B. G. K. z 1926 r., wyrażonych w dolarach w złocie St. Zjedn., jak również wierzytelności zabezpieczających te obligacje;

5) 7-proc. listów zast. B. G. K. emisji II P. Z./1, wyrażonych w dolarach St. Zjedn.;

6) części emisji II 7-proc. listów zastawnych B. G. K. w złocie, opiewających na złote w złocie, względnie ich równowartości w dolarach St. Zjedn. w złocie, funtach szterl. w guld. holendersk. w złocie i we fr. szwajc. na sumę 4.457.000 złotych w złocie oraz części emisji II 7-proc. obligacyj komunalnych B. G. K. w złocie opiewających na złote w złocie, względnie ich równowartości w dolarach itd. — na sumę 4 miljony 100.000 zł w złocie.

Rozporządzenie ministra Skarbu oznaczy numery listów zastawnych i obligacyj, które zostały wyłączone spod konwersji.

Nowe przepisy o licytacjach publicznych

W Dz. Ust. Nr. 59 z dnia 7 bm. ogłoszono i wprowadzono w życie rozporządzenie ministra sprawiedl. o trybie dokonywania licytacyj publicznych. Najpóźniej na 3 dni przed licytacją musi być zamieszczone w miejscowym poczytnym dzienniku obwieszczenie o licytacji i jej terminie. Na drzwiach zewnętrznych domu, w którym ma się odbyć licytacja, należy umieścić obwieszczenie o licy-

tacji na 3 dni przed jej terminem. Przetarg nie może być rozpoczęty później, niż w 2 godziny po czasie, oznaczonym w obwieszczeniu. Licytacja nie może się odbyć, jeżeli tylko jedna osoba zgłosiła się do przetargu.

Nabywca obowiązany jest całą cenę nabycia, jeśli ona nie przekracza 5000 zł, uiścić natychmiast po przybiciu. Jeżeli zapłaty nie uiści, traci prawa, wynikające z przybicia i nie może uczestniczyć nadal w licytacji. — Przedmiot niezapłacony ma być drugi raz licytowany. Jeżeli cena nabycia przewyższa 5000 zł, nabywca powinien złożyć natychmiast jedną piątą część tej ceny, a przy sumach wyższych najmniej 5000 zł. Resztę ceny nabycia złożyć musi nabywca do godziny 12 dnia następnego. Nabywca, który w tym terminie nie zapłaci reszty ceny, traci złożoną jedną piątą część, licytacja zaś uznana zostaje za niedoszłą do skutku.

Ulgi celne na jabłka, winogrona i morele

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 59 z dn. 7 lipca br. opublikowane zostało pod poz. 512 rozporządzenie ministrów: skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i ref. roln. z dnia 5 lipca br. o ulgach celnych.

Na podstawie tego rozporządzenia przy przywozie **jabłek** świeżych luzem i w opakowaniach wszelkiego rodzaju powyżej 40 kg., z wyjątkiem jabłek, opakowanych indywidualnie lub w oddzielnych rzędach, sprowadzanych w okresie od 7—31 lipca br. — pobiera nie za pozwoleniem ministra skarbu — cło ulgowe w wysokości zł 18 od 100 kg (normalna stawka celna wynosi 300 zł); — **winogron** świeżych w opakowaniu powyżej 5 kg, sprowadzanych w okresie od 15 lipca do 30 listopada br. — za pozwoleniem ministra skarbu — zł 45 (normalna stawka wynosi 200 zł); — **moreli**, sprowadzanych w okresie od 7 lipca do 31 sierpnia br. — za pozwoleniem ministra skarbu zł 100 (normalna stawka 200 zł).

W razie uiszczenia normalnej stawki celnej od wyżej wymienionych towarów, mogących korzystać z ulgi celnej — różnica może być zwrócona, o ile podanie o zastosowanie ulgi celnej będzie złożone w przeciągu 30-tu dni od chwili ostatecznego ustalenia wyniku rewizji danego towaru.

Podział kredytów rolniczych na nową kampanję zbożową

Uruchomiony przez Bank Polski kredyt dla rolnictwa na następną kampanję zbożową w wysokości 30 miljonów złotych, został podzielony w ten sposób, że na kredyt rejestrowy na zastaw zboża przypadnie 24 milj. zł., zaś na zaliczkowanie zboża — 6 milj. złotych.

Kredyt rejestrowy na zastaw zboża będzie rozprowadzany pomiędzy większą własnością rodną, natomiast kredyt na zailczkowanie zboża — pomiędzy drobną własnością rolną.

Koszty kredytu na zaliczkowanie zboża wynoszą 4 i pół proc., bez żadnych dopłat. Natomiast instytucjom, udzielającym tego kredytu, ministerstwo skarbu dopłacać będzie 3 proc, tytułem zwrotu kosztów manipulacyjnych.

Przepisy o używaniu lodu

Z dniem 10 bm. wprowadzone zostaje w życie rozporządzenie, o używaniu w zakładach gastronomicznych do przygotowania napojów i potraw, lodu sztucznego, a tem samem wprowadzony zostaje zakaz, używania do wymienionych celów lodu, wyrąbanego z rzek lub stawów.

W związku z tem, władze administracyjne, przez komisje sanitarne, zwracać będą uwagę na jakość lodu używanego do przyrządzania lemoniad lub lodów.

Lód sztuczny, który wyłącznie dozwolony jest do spożycia dla odróżnienia od lodu naturalnego, będzie barwiony na kolor różowy przy pomocy barwników nieszkodliwych dla zdrowia i składających się z rodzaju soku.

Biura pośrednictwa pracy dla specjalnych zawodów

Dyrekcja Funduszu Bezrobocia zamierza utworzyć, oprócz istniejących ogólnych biur pośrednictwa pracy dla wszelkich zawodów, szereg odrębnych biur pośrednictwa pracy dla niektórych zawodów, wyróżniających się szczególnie ze względu na swój charakter, miejsce wykonywania lub ogólne warunki pracy.

Obecnie Fundusz Bezrobocia posiada 21 biur pośrednictwa pracy, 15 ekspozytur i 3 oddziały prowincjonalne biura łódzkiego dla zapośredniczania pracowników wszelkich zawodów, oraz w Warszawie 4 oddziały specjalne dla pracowników młodocianych, dla pracowników umysłowych, dla inwalidów oraz dla służby domowej. Ponadto w ostatnich dniach utworzone zostało specjalne biuro pośrednictwa pracy dla robotników portowych w Gdyni.

W najbliższym czasie projektowane jest utworzenie m. in. specjalnych biur pośrednictwa pracy dla marynarzy i pracowników okrętowych w Gdyni oraz dla artystów widowiskowych w Warszawie.

Spadek kosztów utrzymania

Koszty utrzymania w Warszawie w czerwcu br. nieco się obniżyły. Ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodzin robotniczych wynosił według danych Głównego Urzędu Statystycznego w czerwcu br. 65,8, gdy w maju 66,7, spadł więc o 1,4 proc. Wskaźnik kosztów żywności obniżył się z 52,6 na 51,2. Wskaźniki pozostałych grup utrzymały się na niezmienionym poziomie i wynosiły: alkohol, tytoń 101,0, opał, światło 91,0, komorne 159,5, odzież, obuwie 58,1. Przy obliczaniu wskaźnika wzięto pod uwagę rok 1928 = 100.

Słaba frekwencja w uzdrowiskach krajowych

Z uzdrowisk krajowych nadchodzą informacje o słabej w tym roku frekwencji kuracjuszów. Renomowane uzdrowiska wykazują znacznie mniejszą ilość przyjezdnych, niż w roku minionym. Już pierwszy sezon nie był korzystny, a obecny sezon główny zapowiada się również ujemnie.

Słaba frekwencja kuracjuszów przypisywana jest niesprzyjającej pogodzie i kryzysowi, **przedewszystkiem zaś cofnięciu ulg kolejowych do uzdrowisk**. Okazuje się, iż zniżki kolejowe, stosowane w latach poprzednich, przyciągały do uzdrowisk krajowych liczną publiczność.

Okazje do handlu z Ameryką

Izba przemysłowo- handlowa w Krakowie zawiadamia, że firmy zainteresowane tut. okręgu przeglądnąć mogą w biurze Izby wykaz firm amerykańskich, reflektujących na nawiązanie stosunków importowych i eksportowych z firmami polskiemi.



WTOREK, 10 LIPCA

Kraków (304,3) 6,30 Z Warszawy: audycja poranna. 7,25 Program na dzień bież. 7,30—7,40 Wiadomości bieżące. 11,57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12,03 Z Warszawy: wiad. meteor. i przegląd prasy polskiej. 12,10 Ze Lwowa koncert zesp. salon. Tad. Seredyńskiego. 13 Z Warszawy: dziennik popołudniowy. 13,05 Ze Lwowa: audycja dla dzieci młodszych: „Przygody lalki“. 13.20 Muzyka z płyt. 13,55—14,15 Z Warszawy: „Z rynku pracy“, wiadomości o eksporcie polskim i gosp. 16 Z Warszawy: konkurs muzyczny P. R. — zadanie Nr. 2. 17 Z Warszawy: skrzynka PKO. 17,15 Z Warszawy: a) utwory na flet z tow. fort. i b) recital fortepjanowy Bronisławy Rosenbaum. 18 Z Warszawy: „Z działalności Funduszu Pracy“ wygł. dyr. Z. Madeyski. 18,15 Z Ciechocinka: koncert popularny w wyk. ork. symf. pod dyr. Br. Szulca. 18,45 Z Warszawy: pogadanka: „Przez lądy i morza“ p. B. Pawłowicza. 18,55 „Stary Kraków“ w opr. dr. Jerzego Dobrzyckiego. 19,05 Rozmaitości. 19.10 Program na dzień następny. 19,15 Z Warszawy: recital śpiewaczy J. Czaplickiego. 19,40 Płyty. 19,50 Z Warszawy: wiad. sportowe. 19,55 Lokalne wiad. sportowe. 20 „Myśli wybrane“. 20,02 „Wypadki w Tatrach“ wygł. p. St. Saszycki. 20,12—22,30 Z Warszawy: opera St. Moniuszki „Straszny Dwór“, kierown. mu. dyr. Tadeusz Mazurkiewicz. w I-ej przerwie: prof. St. Niewiadomski wygł. prelekcję o Stanisławie Moniuszce, w II-ej: dziennik wieczorny z Warszawy; III-ej: z Wilna: recytacje poezyj „Poeci wileńskiej grupy „Zagary“. 22,30 Z Warszawy: „Z pradziejów człowieka“ wygł. p. Ludwik Sawicki. 22,40 Muzyka taneczna z płyt. 23—23,05 Z Warszawy: wiad. meteor. dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (1345) 6,30—7,40 i 11.57—18.55 p. Kraków. 18,55 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 19 Rozmaitości. 19,15—20,02 p. Kraków. 20,02 Wiadomości rolnicze. 20,12—23,05 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6,30—7.40 i 11,57—14,05 p. Kraków. 14,05 Giełda zbożowa i towarowa. 16—18,45 p. Kraków. 18,45 „Strażak śląski“. 18,50 Kronika harcerska. 18,55 Rozmaitości. 19 Pogawędka Cioci Heli z dziećmi. 19,15—23,05 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6,30—7,40 i 11,57—14 p. Kraków. 14 Lwowska giełda zbożowa. 14,05—14,15 i 16—18,45 p. Kraków. 18,45 „Z prac. Tow. Krzewienia kultury fizycznej kobiet“ — p. H. Wolska. 18,55 Lwowski kącik harcerski. 19 Rozmaitości. 19,15—20,05 p. Kraków. 20,02 Reportaż ze „Świata pracy“: „Stolarz“ — J. Brzoza. 20,12—23.05 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 17,35 Koncert solistów. 20,10 Wesoła audycja. 20,55 Recital fortep. 22,15 Muzyka lekka.

Medjolan (368.6) 20,45 „La Donna Perduta“ — operetka G. Petriego.

Daventry (1500) 13,30 i 18,25 Tr. z meczu Anglja—Australja. 19.30 Dawne pieśni. 20 Wieczór Sullivana. 21,25 Słuchowisko. 22,15 Recital fortep. 22,50 Muzyka taneczna.

Tragedja golusu...

Straszliwa sytuacji wygnańców ze strefy dardanelskiej

Saloniki (ŻAT) Gmina żydowska w Salonikach jest w dalszym ciągu alarmowana sytuacją wygnańców żydowskich z pasu Dardanel. Grecką stację kolejową Orestadia mijają codziennie pełne pociągi kobiet i dzieci rodzin żydowskich, wygnanych z Adrjanopola. Mężczyźni są koncentrowani w mieście Onzonikiupru. W drodze z Adrjanopola zginęło wiele dzieci O losie ich nic niewiadomo. Uchodźcy donoszą, że z tureckiej Tracji już wypędzeni zostali prawie wszyscy Żydzi. Sytuacja ich jest nie do opisania straszliwą. Wygnańcy zmuszeni byli ustąpić swe mienie za bezcen lub nawet pozostawić je na łaskę losu, gdyż nie mieli dość czasu na zlikwidowanie swych spraw.

Greckie stacje kolejowe Alboulon, Lube burgas i Tyolois są dosłownie oblężone przez setki Żydów czekających na możność udania się do Stambułu. Z powodu ciasnoty i niehygjenicznych warunków istnieje obawa chorób epidemicznych.

Wychodzące w greckiem mieście pogranicznem Demotica pismo „Ehros" donosi, że turecka organizacja nacjonalistyczna „Halli Ferkas" proklamowała bojkot Żydów i jej członkowie obstawiły sklepy żydowskie pikietami niedopuszczając kupujących Turków Wedle doniesień prasy gubernator Adrjanopolu miał się wyrazić, że protesty żydowskie na nic się nie zdadzą i że nie wpłyną one na wolę narodu. Antysemici greccy bardzo intensywnie wyzyskują tragedję Żydów. Salonicka „Macedonja", notorycznie żydożercze pismo, zmyśla, że masowe wygnanie Żydów zostało uchwalone na poufnem posiedzeniu tureckiego narodowego zgromadzenia (parlamentu) w Angorze i że Turcy oskarżają Żydów, że są oni narzędziem obcego mocarstwa.

„Gdybym była młodą Żydówką a nie starą Irlandką..."

Małżonka angielskiego ministra spraw zagranicznych na Akademji Herzlowskiej

Londyn. (ŻAT). Na odbytej w tych dniach w Londynie akademji herzlowskiej wygłosiła przemówienie lady Simon, małżonka brytyjskiego ministra spraw zagranicznych sir Johna Simona. — Mówczyni oświadczyła m. inn.:

„Gdybym była młodą Żydówką a nie starą Irlandką, byłabym się z pewnością rzuciła w wir walki o silny ruch sjonistyczny. Interesowałam się sjonizmem jeszcze w tych dawnych czasach, kiedy w Bazylei odbywał się pierwszy kongres sjonistów. — Chociaż nigdy osobiście Herzla nie znałam, to jednak otrzymałam od niego w owym czasie parę listów. W owych odległych czasach rozejrzałam się po świecie, zapoznałam się z sytuacją Żydów i zadałam sobie pytanie: Dlaczegóby naród ten nie miał mieć swego własnego kraju? Dlaczego odmawia się tym ludziom sprawiedliwości? Zdałam sobie sprawę, że to jest straszne. Wiem, że po dziś dzień są jeszcze wśród Żydów antysjoniści. Jest to godne potępienia stanowisko. Mówiłam tym antysjonistom: Prawda, że w Anglji traktuje się Żydów dobrze, czemu jednak nie chcecie dbać o los ludzi waszej rasy, których się w innych krajach źle traktuje?

Cudowna jest świadomość, że marzenie Herzla staje się właśnie w naszych dniach rzeczywistością.

Najwłaściwiej składa się hołd wodzowi krocząc wytkniętą przezeń drogą. Jestem człowiekiem praktycznym, i chciałabym, abyście i wy byli praktyczni. Nie zapominajcie, że stare uprzedzenia rasowe jeszcze nie wymarły ze świata tego. W innych krajach ludzie waszej rasy są mniej dobrze traktowani niż w Anglji. Nie zapominajcie o tem w swych najwygodniejszych domach. Sjonizm jest zbawieniem wielu tysięcy ludzi. Zawsze pragnęłam, aby Żydzi sobie zdali sobie sprawę, że stanowią rasę wielką. Radzę wam dalej kroczyć drogą wskazaną wam przez Teodora Herzla, jednego z największych patrjotów wszystkich czasów waszego narodu.

Kapitał żydowski idzie z Palestyny na Cypr

Kapitał arabski — z Syrji do Palestyny

Jerozolima. (ŻAT). Plantatorzy żydowscy w Palestynie rozszerzają ostatnio swą działalność na wyspie Cypr. Dopiero w tych dniach kilku przedsiębiorców zakupiło w Palestynie wiele tysięcy młodych krzewów cytrusowych, które będą przeszczepione na plantacje cyprzańskie. W ciągu ostatniego miesiąca rozpoczęto na Cyprze uprawę 800 dunamów ziemi plantacyjnej. W Larnaca, mieście portowem na Cyprze, osiadło w ostatnim miesiącu 10 do 15 rodzin żydowskich. Nadto mieszka w Nicosia i Margo około 25 żydowskich rodzin plantatorów. W Margo powstaje większa kolonja żydowska. „Dawar" donosi, że żydowsko- niemiecki plantator z Palestyny dr. Brünn właściciel pardesu w Hederze, opracowuje obecnie plan kolonizacyjny na Cyprze. Władze wyspy miały przyrzec ułatwienia dla kolonistów żydowskich i wogóle odnosić się mają przychylnie do imigracji żydowskiej. Do tej pory inwestowano na Cyprze znaczne kapitały żydowskie.

Jerozolima. (ŻAT). Dopływ kapitału arabskiego z Syrji do Palestyny wzmaga się coraz bardziej. Zdaje się, że kupcy syryjscy w jaknajwiększym stopniu pragną wyzyskać dobrobyt Palestyny, szczególnie wobec ciężkiego kryzysu gospodarczego w samej Syrji. Prasa donosi, że grupa przedsiębiorców z Aleppo zamierza założyć w Jerozolimie fabrykę sztucznego jedwabiu. Do grupy tej ma się przyłączyć również kilku kupców arabskich z Jerozolimy. W ciągu ostatniego tygodnia niemniej niż 20 kupców syryjskich przeniosło swe przedsiębiorstwa z Damaszku do Palestyny. Znany przemysłowiec wyrobów cukierniczych z Damaszku przenosi do Palestyny swą fabrykę. Prasa palestyńska, niewyjawszy arabskiej, występuje przeciwko temu ruchowi, domagając się ingerencji władz rządowych.

Na Har Hacofim —

Panteon Narodu Żydowskiego

Jak wiadomo, zwłoki autora „Autoemancypacji" i prekursora sjonizmu politycznego, Dra L. Pinskera, po przywiezieniu ich z Odessy do Palestyny — pochowano nie na cmentarzu na Górze Oliwnej, lecz na Har Hacofim, na górze Scopus, gdzie zbudowany jest Uniwersytet Hebrajski.

W tym kierunku podaje prasa palestyńska ciekawe informacje:

W roku 1902 odkrył badacz angielski Sir John Grey Hill na Har Hacofim jaskinię, w której znaleziono sarkofag ze zwłokami Nikanora Aleksandryjskiego, tego, który zbudował bramę (tak głosił napis w języku hebrajskim i greckim). Imię to wywołało ciekawe reminiscencje historyczne. W świątyni odnowionej przez Herodesa, znajdowała się również żelazna brama zwana bramą Nikanora. Talmud opowiada, że kiedy przywieziono bramę tę z Egiptu do Palestyny, powstała burza i jadący musieli zrzucić bramę żelazną do morza, celem ratowania swego życia. Fale zaniosły jednak tę bramę do Jaffy.

Jaskinia ta (sarkofag znajduje się w „British Museum") zawiera kilkadziesiąt małych pokoi na sarkofagi, które poprzedza większa sala.

W tej jaskini pochowano zwłoki Pinskera. Na Har Hacofim powstaje panteon narodu żydowskiego przez nawiązanie do tradycji lat niepodległości żydowskiej.

DZIEŃ POLITYCZNY

Słuszne przestrógi pułk. Sławka pod adresem działaczy z B. B.

Wczorajsza „Gazeta Polska" podaje — w rubryce „Niedyskrecje" — główne zasady instrukcji, jakiej udzielił prezes BBWR. pułk. Sławek członkom BB. wybranym na całym terenie państwa do ciał samorządowych:

„Prezes BBWR. **przestrzega przedewszystkiem przed żyłką nowatorstwa"**, jaka objawia się często u ludzi nowych, poraz pierwszy stających do pracy społeczno- gospodarczej. Chęć pokazania, ile dobrego zrobić potrafią, u ludzi tego typu jest najczęściej większą, aniżeli znajomość istotnych możliwości. Niejeden samorząd zbankrutował już dlatego, że zbyt gorliwi jego zarządcy w realizacji swoich „dobrych chęci" nie liczyli się z możliwościami finansowemi. Pułk. W. Sławek poucza nowych działaczów, którzy weszli do samorządów z list BBWR., że **lepiej jest — gdy się gospodaruje groszem publicznym — być niepopularnym skąpcem, aniżeli robić reklamę dla swojej „energii twórczej", a później konsekwencje tej lekkomyślności wkładać na ludność, płacącą podatki.**

W doborze ludzi do ciał samorządowych, Blok Bezpartyjny starał się postępować ostrożnie i skrupulatnie. Niemniej jednak — wobec ogromnej ilości nowych ludzi, którzy weszli do samorządów z list BBWR. — omyłki są więcej niż prawdopodobne. **Pułk. W. Sławek nakazuje tedy działaczom Bloku, by nie stosowali metody pokrywania i tuszowania błędów czy przewinień „swoich" ludzi.**

Nie to bowiem **jest kompromitacją obozu, że pomylić w poszczególnych wypadkach mógł się w doborze tego czy innego radnego; kompromitacją natomiast jest tuszowanie, pokrywanie ich błędów i przewinień. Jest to bowiem solidaryzowanie się obozu z tymi błędami lub winami.** Prezes pułk. Sławek zapowiedział kategorycznie, że metoda pokrywania win i błędów „swoich ludzi" stanowczo nie będzie stosowana. Pułk. Sławek zwrócił się również do przedstawicieli władz kontrolujących samorząd, by nigdy nie kierowali się pobłażliwością w stosunku do działaczy samorządowych, dlatego, że wyszli oni z BBWR.

Nowi działacze samorządowi, którzy weszli do rad i zarządów miejskich z list BBWR. mają tedy sytuację jasną i niedwuznaczną. Samorząd jest dla nich polem rzetelnej, poważnej i skrupulatnie obliczonej pracy społeczno- gospodarczej; w żadnym jednak razie nie jest to pole popisu dla ich ambicyj osobistych, tembardziej — do nadużyć niewłaściwego gospodarowania groszem publicznym, obliczonego na pobłażliwość. Metoda pokrywania błędów i win „swoich ludzi" w nowych samorządach miejskich, bezwarunkowo stosowana nie będzie".

Rozmowa dziennikarza litewskiego z premjerem Kozłowskim

„Lietuvos Žinios" zamieszczają obszerną korespondencję swego warszawskiego współpracownika, który opisuje swoją rozmowę z p. premjerem Kozłowskim. Dziennikarz litewski dzieli się wrażeniami z przechadzki po Warszawie oraz z pobytu w kawiarni w towarzystwie szefa biura prasowego gabinetu ministrów p. Święcickiego. Pisząc o swej rozmowie z p. premjerem Kozłowskim korespondent „Lietuvos Žinios" zaznacza, iż na wyraźne życzenie p. Święcickiego, który dziennikarzy litewsikch przedstawił premjerowi tematy polityczne w rozmowie tej były pomijane. Premjer Kozłowski opowiadał o swych zamiarach odwiedzenia Kowna, czemu jednak stanęło na przeszkodzie powołanie go na stanowisko ministra. Premjer Kozłowski mówił także o pochodzeniu Litwinów i osiedlaniu się ich na wybrzeżu bałtyckiem, pytał o eksport litewski przez Kłajpedę i wykazał gruntowną znajomość problemu portów bałtyckich, czem zadziwił dziennikarzy litewskich, którzy nie byli w stanie poinformować go o sprawach handlowych Kłajpedy. Premjer Kozłowski przeprowadził ciekawą analogję między sytuacją Gdyni, Kłajpedy i Gdańska.

PAWILON PALESTYŃSKI NA ŚWIATOWEJ WYSTAWIE W BRUKSELI.

Bruksela (ŻAT). Został tu utworzony komitet czyniący przygotowania do uruchomienia pawilonu palestyńskiego na światowej wystawie, która się odbędzie w Brukseli wiosną 1935 r.

Mendel Bejlis zmarł w biedzie

Jak już donieśliśmy, zmarł onegdaj w Nowym Jorku Mendel Bejlis.

Mendel Bejlis był mimowolnym bohaterem kijowskiego procesu o mord rytualny z roku 1913, który poruszył całym światem. Sprawa Bejlisa tem różniła się od wszystkich innych spraw o mord rytualny, że rząd rosyjski i rosyjskie władze sądowe całkowicie utożsamiały się z oskarżeniem i stosowały wszystkie środki, jakiemi aparat państwowy dysponował, celem dowiedzenia słuszności oskarżenia. Na postawę rządu carskiego wpłynęły skrajne stronnictwa reakcyjne, które w okresie od rewolucji 1905 roku do Wojny Światowej stały u szczytu władzy i które w walce z Żydami nie wahały się sięgnąć po potwarz o mordzie rytualnym. Dzięki tej postawie carskiego rządu sprawa Bejlisa nabrała z jednej strony niezwykłego rozgłosu i pod niejednym względem miała charakter podobny do charakteru sprawy Dreyfusa w Francji.

Afera rozpoczęła się od tego, że na przedmieściu Kijowa znaleziono w rowie zwłoki 12-letniego chłopca Andrzeja Juszczyńskiego. Na zwłokach były widoczne liczne rany. Po pierwszej obdukcji, dokonanej w obecności sędziego śledczego, stwierdzono, że okrycie, powierzchnia ciała i narządy wewnętrzne były pokryte i przesiąknięte krwią.

Lecz na kilka dni przed obdukcją rozpowszechniać się zaczęła pogłoska, że Żydzi zamordowali chłopca. Pod wpływem tych pogłosek dokonano drugiej obdukcji, po której, w przeciwieństwie do pierwszej, stwierdzono, że „na bieliźnie i odzieży wykryto zdumiewająco mało krwi i że cała krew była wtoczona“.

Na krótko przed Wielkanocą członkowie „Czarnej Sotni“ zgłosili w Dumie interpelację do rządu, czy jest mu wiadomo, że „wogóle istnieją mordy rytualne i że w Kijowie chłopiec Juszczyński został zamordowany przez Żydów dla celów rytualnych“.

Mimo, że kijowskie władze śledcze nie były skłonne prowadzić dochodzenie w kierunku mordu rytualnego, gdyż były one przekonane, że Juszczyńskiego zamordowali osobnicy z półświatka, to jednak pod naciskiem centralnych władz prokuratorskich, w których dominowały wpływy czarnosecińskie, dochodzenie poprowadzone zostało w tym właśnie kierunku.

Niebawem znaleźli się potrzebni „świadkowie“ — latarnik, notoryczny pijak i osobnik o przeszłości kryminalnej i jego żona — którzy zeznawali, że zamordowany chłopiec bawił się na podwórzu cegielni Zajcewa i że został on porwany przez „mężczyznę z czarną brodą“.

W dniu 22 czerwca 1911 aresztowany został Mendel Bejlis jako „mężczyzna z czarną brodą“.

Od archimandryty Ambrożego władze sądowe uzyskały opinję, iż jest on przekonany, że Żydzi używają krwi chrześcijańskiej do macy i że w tym celu mordują niewinne dzieci.

Profesor psychjatrji na uniwersytecie kijowskim, Sikorski, popierał opinję archimandryty i oświadczył, że Juszczyńskiego zamordował prawdopodobnie człowiek obeznany z ubojem zwierząt.

Przeciwko oskarżeniu wypowiedział się profesor duchownej akademji w Kijowie Głagolew, który powoływał się na Stary Testament, Talmud i późniejszą literaturę rabiniczną. W tym samym duchu wypowiedział się profesor duchownej akademji w Petersburgu Troicki.

W obronie oskarżenia wystąpił natomiast pewien ksiądz z Taszkientu nazwiskiem Pranajtis.

W dniu 13 kwietnia 1913 Bejlisowi został wręczony akt oskarżenia.

Liczni rosyjscy uczeni, pisarze i inne osobistości ze świata intelektualnego wystąpiły wówczas w obronie obwinionego żydostwa i ogłosili płomienny protest przeciwko oskarżeniu, wskazując m. in., że już w 1817 roku car Aleksander I. zakazał władzom wytaczania Żydom spraw z oskarżenia o mord rytualny i że w tym samym sensie wypowiedzieli się liczni papieże, władcy duchowni i świeccy w krajach zachodnich. Jednocześnie we wszystkich stolicach Europy Zachodniej wydane zostały publikacje i enuncjacje najwybitniejszych powag naukowych, które odrzucały potworne oszczerstwo, wykazując jego bezpodstawność w świetle historji i nauki. Odpowiednie enuncjacje wydały również liczne fakultety teologiczne w Europie.

Po przeszło dwuletniem śledztwie, w czasie którego Bejlis przebywał w więzieniu, w dniu 25 września 1913 rozpoczęła się przed sądem przysięgłych w Kijowie rozprawa główna.

Oskarżenie popierali eksperci ks. Pranajtis, archimandryta Ambroży, prof. Sikorski i Kossorotow.

Przeciwko oskarżeniu występowali eksperci-lekarze prof. Pawłow, prof. Kadjan i prof. Bechtierew z Petersburga oraz teolodzy prof. Troick', prof. Kokowcew i prof. Tichomirow.

Świetną mowę w obronie nauki judaizmu wygłosił moskiewski nadrabin Mazo.

Rozprawa, dokoła którejześrodkowała się uwaga całej Rosji i całego nie- antysemickiego świata, zakończyła się agresywno- antysemickimi przemówieniami oskarżyciela Wipera i rzecznika powództwa cywilnego adw. Zamysłowskiego i świetnemi przemówieniami obrońców, adwokatów O. O. Gruzenberga, Makałkowa, Kabaczewskiego, Zarudnego i Grigorowicza- Barskiego. (Wspomnienia Gruzenberga o procesie Bejlisa ogłosiliśmy niedawno temu).

Wreszcie postawiono sędziom przysięgłym dwa pytania, które były fatalnie dla oskarżonego zredagowane.

Na drugie pytanie, które dotyczyło winy lub niewinności Bejlisa, przysięgli odpowiedzieli przecząco, i **Bejlis został uniewinniony.**

Z ogłoszonych niedawno archiwów władz carskich niezbicie ujawniono całą prawdę o aferze Bejlisa. Dokumenty te ponad wszelką wątpliwość dowiodły, że ręka tych władz inscenizowała i konstruowała całą sprawę i kliki na dworze Mikołaja II.

Sam Mendel Bejlis, który jako ofiara splotu potwornych intryg i oszczerstw miał za sobą sympatje całego świata kultury, udał się po uniewinniającym wyroku do Palestyny, gdzie pozostał do końca Wojny Światowej, poczem wyjechał do Ameryki i zamieszkał w Nowym Jorku. Zmarł on w nędzy.

Rabinat wiedeński w sprawie Stawskiego

Wiedeń. (ŻAT). Plenum rabinatu gminy żydowskiej w Wiedniu pod przewodnictwem nadrabina dr. Dawida Feuchtwangera uchwaliło oświadczenie, w którem rabinat daje wyraz nadziei, że dalsze postępowanie sądowe potwierdzi przekonanie o niewinności Stawskiego, któremu dali wyraz nadrabin Kuk i liczne inne osobistości żydowskie.

AKADEMJA WOJSKOWA U.S.A. ODMAWIA PRZYJĘCIA DARU WYSŁANNIKA HITLERA

Nowy Jork. (ŻAT). Amerykańska akademja wojskowa w West Point odmówiła przyjęcia wysłannika Hitlera, dr. Hanfstängla, który wyraził życzenie zwiedzenia akademji celem złożenia jej daru w postaci popiersia Hindenburga.

SZKOŁA „ALLIANCE ISRAELITE“ W TYBERJADZIE

Jerozolima. (ŻAT). „Alliance Israélite Universelle“ zakłada w Tyberjadzie szkołę na gruntach otrzymanych na ten cel od PICA. Koszta budowy mają wynosić 6500 f. szt. Budowa szkoły ma być zakończona jeszcze w ciągu bież. roku.

Lion Feuchtwanger

RODZINA OPPENHEIM

 110)

Na dodatek podarował mu szary garnitur, już dobrze znoszony. Gustaw nienawidził szarych ubrań — ale za ten prezent był panu Teibschitzowi bardzo wdzięczny, i w dowód rewanżu zostawił mu stare, zużyte auto, które wynajął na całe lato.

— Niech się panu dobrze wiedzie, panie Teibschitz — powiedział pan Teibschitz Gustawowi na odjezdnem. — A jak się panu nudzi — gwarantuję panu, że się panu znudzi — niech pan wraca tu do mnie, do mojej psiej budy.

— — — — — — — — —

Gustaw nie spieszył się. Zatrzymał się w Marsylji, w Lyonie, w Genewie, w Zurychu. W Zurychu spotkał się ze swym bratankiem Heniem.

Opalona twarz młodzieńca miała wyraz wciąż jeszcze bardzo chłopięcy. Ale oczy nabrały wyrazu zamyślenia, spojrzenie ich było tak samo senne i przygnębione, jak spojrzenie ojca. W ciągu ostatnich tygodni wiele spraw przemyślał. Słowa i pojęcia rodziły się w nim ciężko, ale wkońcu rozsądek zwyciężał w nim ową nierozumną wściekłość, która go pchnęła do nieszczęsnego poróżnienia się z Wernerem Ritterstegiem. Niełatwo to była rzecz dla młodego chłopca, który był w Niemczech wychowany i który kochał Niemcy, uporać się myślowo z niemieckiemi problemami.

Henio zdawał sobie sprawę, że narodowi wpędzili do grobu nie tylko jego kuzyna Bertolda, ale pewno i wielu innych. Czytał obwieszczenie, żeby w szkołach przygotowano maski gazowe dla wszystkich uczniów, wyjąwszy Żydów. Zaciskał mocne pięści ale miał się na baczności, aby nie identyfikować narodowców ze wszystkimi Niemcami, i mówiąc o Niemczech, zachowywał rozwagę.

W tej chwili Henio znajduje się w pokoju hotelowym stryja Gustawa i siedzi na gzymsie kominka, usilnie starając się o zachowanie równowagi. Gustaw rozpytuje go o plany, dotyczące przyszłości. Henio zdecydował wreszcie, że zostanie inżynierem. Interesują go roboty budowlane, drążące wgłąb ziemi, upatruje w nich wiele możliwości. Ma zamiar spędzić kilka lat w Anglji i w Ameryce na praktyce, ale celem jego jest praca w Niemczech. Niewątpliwie gdzieindziej są lepsze widoki. Ale Niemcy stanowią tło, na które rzutuje swe ulubione plany, chciałby pracować w Niemczech. Marzy mu się autostrada pod Berlinem, kolej podziemna w Kolonji. Głupcy nie zniechęcą go do Niemiec.

Stryj Gustaw słucha uważnie nawet tego, co jest między wierszami. Wie, że chłopiec próbuje na swój sposób demonstrować. Jego nie chcą w Niemczech, ale on chce do Niemiec; chce wnieść do Niemiec to co uważa za dobre. Myśl ta wzrusza Gustawa do głębi.

Bez żadnego przejścia Gustaw zaczyna opowiadać o innych Niemczech, którzy się nie pozwalają ogłupiać. O dzieciach, które mimo bicia wzbraniają się śpiewać pieśń Horsta Wessla, o sędziach, którzy wolą siedzieć w obozach koncentracyjnych, niż przystać na witanie się rzymskim sposobem, o więźniach, których można rozstrzelać — ale nie można przerwać ich milczenia.

Lecz temi słowami Gustaw nie trafia do Henia. Henio zeskakuje z gzymsu, zaczyna biegać nerwowo po pokoju.

— No Sir — mówi — podobne demonstracje nie zdagą mi zaimponować. Słyszałem o nich wiele, oprócz jednego: czy się na coś przydały. Nie wyobrażam sobie, żeby miały jakiś pożytek. Męczenników i tak mieliśmy zbyt wielu. Dosyć, koniec! Zaryza swe czerwone wargi, powieki opadają mu na oczy, wygląda naraz bardzo poważnie, podobny jest do swego ojca, tylko twardszy niż on, bardziej gniewny.

— Niema silniejszej demonstracji, niż własna śmierć — mówi nagle. — Bertold zademonstrował w ten sposób. Byłem z Bertoldem bardzo zaprzyjaźniony. I co to poskutkowało, że on nie żyje? Choćby nie wiem ilu umarło tak jak on, albo dało się zamknąć w potwornym obozie, to i tak niema z tego żadnego pożytku.

Henio przemawiał stanowczo, poniekąd nawet patetycznie. Nie lubi tego. Szybko powraca do stylu dnia powszedniego.

— Well — mówi z uśmiechem, i znów wygląda młodziutko. — Ja sam nie umiem dobrze dyskutować, ale mam tu kolegę, studenta z zachodniej Szwajcarji, ten potrafi o wiele lepiej i dobitniej powiedzieć to samo, co ja mam na myśli. Umówiłem się na dziś popołudnie z nim w kawiarni Corso. Może i ty przyjdziesz, stryju? Pierre zainteresuje cię z pewnością. To dobra głowa.

Gustaw przyjął zaproszenie. Kolega Henia okazał się rudawym blondynem, zadowolonym z siebie, dość aroganckim młodzieńcem lat dziewiętnastu, nazwiskiem Pierre Tüverlin; był to brat znanego literata, co niezwłocznie oznajmił. Twarz jego o złośliwym wyrazie, rudawa czupryna, prawie bezrzęse oczy — nie były to cechy, jednające szybko sympatję. A jednak nie licząca się z niczem napastliwość, z jaką młodzieniec wygłaszał swe przemądrzałe poglądy, wcale się spodobała Gustawowi.

Kawiarnia była duża, hałaśliwa, nadymiona, pełna głośnej muzyki. Ale obaj chłopcy czuli się tam widocznie bardzo dobrze. Zaledwie Henio opowiedział, o czem rozmawiał dziś przedpołudniem ze stryjem Gustawem, odezwał się Pierre Tüverlin, próbując przekrzyczeć muzykę:

— Nie, proszę pana, z romantyką nic się nie da zrobić. Z tymi demonstrantami to do luftu! Pan jest djablo niewspółczesny, nie ulega kwestji. Wo-

ZE SPORTU

Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski

Ubiegłej soboty i niedzieli odbyły się w Poznaniu rozgrywki lokkoatletyczne panów, a w Warszawie pań, o mistrzostwo Polski.

MISTRZOSTWA MĘSKIE W POZNANIU

Wyniki powyższych zawodów były następujące:

Bieg na 5 km. 1) Fiałka (Cracovia) 15,28 min. 2) Dupilcki (AZS) Warszawa), 3) Hartlik (Stadjon Katowice). Kusociński nie startował w zawodach.

Pchnięcie kulą: 1) Heljasz (Warta Poznań) 15,50 mtr, 2) Tilgner (Poznań), 3) Hofman (Poznań).

Skok w dal: 1) Hoffman 6.97 mtr. (rek. poznański), 2) Pławczyk (Warszawa), 3) Sikorski (Warszawa). Nowak nie startował.

Bieg 110 mtr. z płotkami: 1) Wieczorek (Wilno) 15.6 sek., 2) Nowosielski (Katowice), 3) Twardowski (Warszawa).

Bieg 400 mtr.: 1) Biniakowski (Poznań) 50.6 sek. 2) Koźlicki (Warsz.), 3) Lesicki (Poznań).

Rzut dyskiem: 1) Siedlecki (Warsza.) 44 mtr., 2) Heljasz 43.81, 3) Kozłowski.

Bieg 100 mtr.: 1) Trojanoswki II (Warsz.) 10.7 sek. rek. polski wyrównany, 2) Szymański 10,9, 3) Jasiewicz.

Bieg 800 mtr.: 1) Kucharski (Białystok) 1,59 min., 2) Kuźmicki (Warsz.), 3) Kostrzewski (Warsz.).

Bieg 3 klm. z przeszkodami: 1) Soldan (Cracovia) 10,12.6 min., 2) Strzałkowski (Białystok), 3) Jurkowski (Warsz.).

Bieg 200 mtr.: 1) Biniakowski 22.1 sek.,2) Koźlicki.

Bieg 1500 mtr.:) 1) Kucharski 3,59 min., 2) Soldan (4,06,6 min. (rekord Krakowa).

Bieg 10 klm.: 1) Fiałka 33,11 min., 2) Noja (Poznań).

Rzut oszczepem: 1) Lokajski (Warsz.) 62,68 mtr., 2) Turczyk 59,97, 3) Wojtkiewicz.

Bieg 400 mtr. z płotkami: 1) Kostrzewski 58.2 sek., 2) Sobik (Stadjon).

Trójskok: 1) Luckhaus (Białystok) 14.96 mtr. (nowy rekord polski), 2) Hofman.

Rzut młotem: 1) Więckowski (Bydgoszcz) 38.80 mtr., 2) Kiełdzikowski.

Skok wwyż: 1) Pławczyk 1.83 mtr., 2) Luckhaus, 3) Hofman.

Sztafeta 4x100 mtr.: 1) AZS (Warszawa) 44.7 sek 2) Legja (Warsz.) 44.8, 3) Warta.

Sztafeta 4x400 mtr. serjami na czas: 1) Warta 3,32.2 min., 2) Sokół (Leszno), 3) Stadjon, 4) AZS (Warsz.).

W ogólnej punktacji: 1) Warta Poznań (153), 2) AZS Warsz. (140), 3) Cracovia (67).

TABELA LIGOWA

Klub	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	10	18	48:14
2) Cracovia	11	15	26:16
3) Ł. K. S.	10	14	16:12
4) Pogoń	11	14	23:19
5) Garbarnia	10	12	23:16
6) Legja	11	11	13:12
7) Warta	11	10	24:20
8) Wisła	11	10	20:18
9) Polonja	10	9	12:11
10) Pogórze	11	5	15:35
11) Warszawianka	10	5	8:29
12) Strzelec	10	3	9:30

Uroczystość Herzlowska na obozie w Skołem.

W dniu 3 lipca odbył się w Skolem uroczysty wieczór z okazji rocznicy Herzlowskiej. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz z burmistrzem miasta na czele oraz delegacje wszystkich organizacyj sjonistycznych. Uczestnik obozu p. Lerman wygłosił referat o działalności i życiu Teodora Herzla. Pozatem wygłosił przemówienie okolicznościowe prezes Organizacji sjonistycznej, p. mgr. Salitry. W dalszym ciągu uroczystości uczestnicy obozu odśpiewali szereg pieśni i wykonali żywy obraz, przedstawiający pracę chaluców na roli.

Obóz w Skolem rozpoczął w dniu 2 lipca nowy turnus, na którym jest ogółem 128 uczestników i uczestniczek, na kursach instruktorskich rozmaitych stopni.

Kurs instruktorski i treningowy dla bokserów.

Od 1 do 15 sierpnia odbędzie się w Skolem specjalny kurs dla instruktorów boksu oraz kurs treningowy dla zawodników przewidzianych do reprezentacji na Makkabjadę. Zapisy na kurs przyjmowane będą do dnia 16 lipca. Opłata wynosi zł. 40. Uczestnicy otrzymują 82 proc. zniżki kolejowe. Zgłoszenia nadsyłać należy do referatu obozów Zw. Makkabi, Warszawa, Orla 6 m. 23, P. K. O. 6.815 (G. Kelson, Warszawa).

Sport w Bielsku

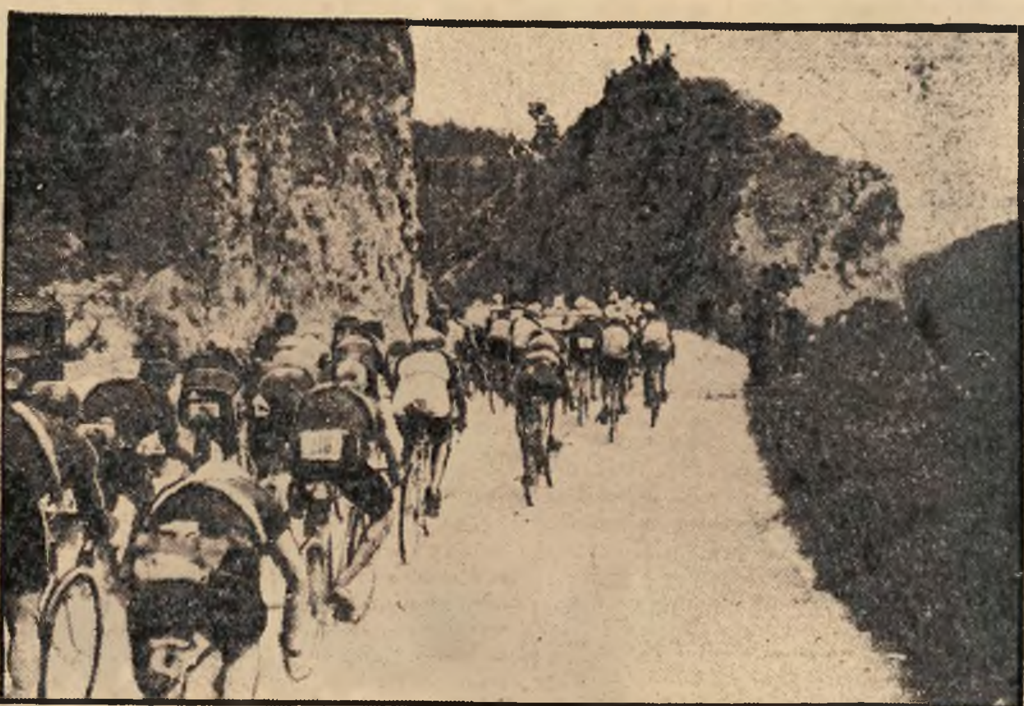
Z Bielska donosi nasz korespondent (M.): W ubiegły czwartek odbyły się w pływalni Lasu Cygańskiego zawody waterpolo między bielskim „Hakoah" a TS. „Pogoń" Katowice, o mistrzostwo Śląska w piłce wodnej. Przy ulewnym deszczu i niskiej temperaturze biało-niebiescy odnieśli wysokie zwycięstwo w stosunku 6:0 (3:0), którego wysokość jednak nie odpowiada w pewnej mierze przebiegu meczu. Pogoń bowiem przedstawia dobrą klasę, nacechowaną przedewszystkiem silnym atakiem, który jednak rozbił się przed goalem Hakoahu, będącym niedostępną świątynią Pollaka. Hakoah walczył w następującym składzie: Pollak Baumann, Körbel, Tramer II., Frischer, Kalfus i Hammermann. Ten ostatni znów był najlepszym graczem, zdobywał bowiem 4 bramki, resztę zaś Tramer II i Kalfus. — Wobec dotychczasowych wyników Hakoah skwalifikował się na mistrza Śląska w waterpolo. Ostatnie zawody mistrzowskie odbędą się dziś w niedzielę o godz. 12 w Giszowcu na Górnym Śląsku. Zwyciężca tych zawodów stanie do zawodów z mistrzem okręgu poznańskiego i lwowskiego.

Ze Zw. Makkabi w Polsce

Wakacyjny obóz nadmorski w Kuźnicy.

Obóz nadmorski, trwający obecnie w Kuźnicy na Helu, zgromadził w turnusie lipcowym 184 uczestników ze wszystkich stron Polski. Komunikuje się, że w dalszym ciągu przyjmowane są zaproszenia na turnus sierpniowy.

Na trasie „Tour de France"



Na zdjęciu widzimy uczestników wyścigu na trasie.

bec karabinów maszynowych na nic się nie zdadzą żadne demonstracje.

Henio zawisł oczyma na twarzy przyjaciela, pełen wiary w jego słowa.

— Rozsądek, rozsądek i jeszcze raz rozsądek — zakończył Pierre. — Tego nam tylko teraz potrzeba.

Henio poparł go słowami.

— Common sense. I tylko tyle! Innych rozwiązań może szukać tylko mól książkowy!

Gustaw był zdziwiony, nawet zasmucony tem, że ci młodzi ludzie byli tacy chłodni i zrównoważeni. Muzyka grała właśnie porpourri z „Niemej z Portici". Przed stu laty w Brukseli ta opera tak porwała słuchaczy, że wyszli na ulicę robić rewolucję. Ci chłopcy nie daliby się niczem porwać.

— A Sokrates? A Seneka? A Chrystus? Czyżby ich śmierć była bezużyteczna? — spytał.

— Tego nie wiem — odrzekł wymijająco pan Tüverlin. — Ale wiem to, że, od czasu kiedy istnieje wiedza doświadczalna, mądrzej jest żyć dla idei, niż dla niej umierać. W ten sposób bowiem skuteczniej służy się idei. Kilku naiwnych oszczerców napadło na Galileusza, odpowiedział im: „A jednak się porusza". Ale gdy zobaczył narzędzia tortur, czemprędzej się wyrzekł swych poprzednich twierdzeń. W tem właśnie była jego wielkość. Ponieważ wiedział dobrze, że się jednak porusza, dlaczego nie miał powiedzieć, że się nie porusza? Czy powie czy nie powie, ziemia się będzie poruszała. I tak samo powinni się zachowywać pańscy demonstranci, proszę pana. Niech wołają „Heil Hitler"; a niech myślą sobie co zechcą. Pańscy demonstranci, proszę pana — zakończył, podkreślając każde słowo wymownym ruchem rąk, osypanych rudawym meszkiem — są romantyczni. W naszych czasach poza męczennika to nonsens.

Henio wstydził się trochę swej uprzedniej gwałtowności. Siedział sztywno na wygodnym foteliku kawiarnianym w postawie osoby, która składa ceremonjalną wizytę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

UŚMIECHNIJ SIĘ

SOLIDARNOŚĆ.

Ojciec: Mój synu! Na tej drodze, po której kroczysz, nie potrafiłbyś zarobić na utrzymanie. Cóżbyś zrobił, gdybym się wycofał z interesów?

Syn: Wycofałbym się razem z tobą.

(Tit-Bits).

MATEMATYKA.

— Na stole znajdują się cztery muchy, jedną z nich zabiję, ile zostanie?

— Jedna, panie profesorze.

— Nic podobnego!

— Ależ tak, zabita mucha. (Le Rire).

NAWÓZ SZTUCZNY Z WĘGLA.

W Czechosłowacji prowadzone są od pewnego czasu próby użycia pyłu węglowego jako przymieszki do nawozu lub też bezpośrednio do nawożenia roli. Nowy ten rodzaj nawozu dał bardzo dobre wyniki, zwłaszcza przy kulturze marchewki, kapusty, winogron, tytoniu. Dalsze doświadczenia prowadzone już na większą skalę, przyczem stosowano też domieszkę amoniaku do pyłu węglowego, przez co zwiększała się o 4 proc. zawartość azotu w nawozie. Wpływ nowego nawozu na glebę uwidocznia się już w tem, że ziemia staje się ciemniejszą, co ułatwia nasłonecznienie jej i absorpcję promieni słonecznych.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 25

LIPIEC

10

WTOREK

Zachód słońca 19 m. 32

27 Tamuz 5694

Listonosze zabiegają o bezpłatne buty i zelówki

Związki niższych funkcjonarjuszów pocztowych podejmują ciekawą akcję w Ministerstwie Poczt i Telegrafów o przyznanie listonoszom służbowego obuwia. Listonosze domagają się wydawania jednej pary butów i dwóch par zelówek na okres 1 roku podnosząc, że ze względu na rodzaj wykonywanych przez nich funkcyj wydatki na obuwie zajmują poważną pozycję w ich budżetach.

— „WALKA Z UPAŁEM“. Artykuł pod tym tytułem w numerze wczorajszym — traktujący o konserwacji potraw w kuchni nieżydowskiej (nierytualnej) — dostał się do numeru **przez przeoczenie.** Dla kuchni rytualnej część tych przepisów nie ma oczywiście zastosowania.

Ś. † P.

EDWARD ZADORA

PASZKOWSKI

adwokat, b. redaktor naczelny „Dziennika Kijowskiego“, współredaktor „Czasu“, członek S. D. K., odznaczony krzyżem oficerskim „Polonia Restituta“

po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony Św. Sakramentami zmarł dnia 8-go b. m.

Pogrzeb z kaplicy cmentarnej odbędzie się we wtorek dnia 10-go b. m. o godz. 15.30.

Syndykat Dziennikarzy Krakowskich.

Smiertelna kąpiel w nurtach Wisły

Woźnica utonął wraz z zaprzęgiem

(rg) **Tragiczny wypadek rozegrał się wczoraj w godzinach południowych na Wiśle w okolicy Dębnik. Na brzeg Wisły zajechała bryczka jednokonna, której furman skierował konia w stronę rzeki, chcąc go tam napoić. Zagrzęg przejechał 2 do 3 metry i znalazł się w pobliżu brzegu, gdy w tem koń natrafił na głębinę i począł coraz głębiej zanurzać się w wodzie.**

Nie pomogły rozpaczliwe wysiłki i zmagania woźnicy starającego się wszelkiemi siłami przeciwstawić strasznemu żywiołowi. Zaprzęg zanurzał się coraz szybciej w nurtach rzeki, by po chwili zniknąć w wodnej toni. Przechodnie przypatrujący się z brzegu strasznemu wypadkowi dali znać o tem do pobliskich Zakładów Garbarskich, skąd zawiadomiono telefonicznie straż pożarną w Podgórzu.

Na miejsce przybył pluton straży pożarnej, który przystąpił do akcji ratunkowej. Po dłuższych wysiłkach udało się wydobyć z wody zwłoki konia wraz z bryczką... Zwłok woźnicy nie zdołano jednak narazie odnaleźć.

Jak ustalono w toku dochodzeń, był to 30-letni Jan Rak z Rybnej zajęty jako woźnica u Leona Sterngasta, zam. przy ul. Krasickiego 16. Rak przyjechał w południe nad brzeg Wisły, aby napoić konia i tutaj uległ strasznemu losowi.

Tłumy publiczności gromadziły się w ciągu dnia wczorajszego w pobliżu miejsca wypadku, komentując żywo tragiczne zajście.

Tajemnica kradzieży 120.000

i jej epilog przed sądem

(rg) Przed sądem krakowskim rozegrał się w dniu wczorajszym epilog głośnej kradzieży, jakiej 12 lutego 1933 dokonano w mieszkaniu p. Steiglera przy ul. Sarego 14. Sprawcy dostali się wówczas do mieszkania zapomocą podrobionych kluczy i tutaj otworzyli szafę, z której zabrali żelazną kasetę z gotówką i biżuterją. Niezauważeni przez nikogo, sprawcy zbiegli, zabierając ze sobą łup wartości **120.000 zł.**

Długotrwałe śledztwo napotykało na poważne przeszkody, ponieważ włamywacze pracowali bardzo ostrożnie i nie pozostawili prawieże żadnych śladów. W wyniku wiadomości konfidencjonalnych oraz przeprowadzonych inwigilacyj aresztowano i oskarżono o dokonanie włamania Józefa Tislowitza (l. 34), kuśnierza z Krakowa, Zbigniewa Brzuszkiewicza (lat 26), robotnika z Krakowa i Jakóba Scheera lat 39), fryzjera ze Lwowa.

Obok tych osób oskarżonych o dokonanie włamania, na ławie oskarżonych zasiadły jeszcze trzy osoby pod zarzutem współudziału w tej sprawie. Są to Chaim Dym, Regina Tislowitz i Lola Hauswirt. Dym pozostaje pod zarzutem usiłowanego przekupienia wywiadowcy Toszy kwotą 12.000 zł., natomiast obie kobiety oskarżone są o pomoc w ukrywaniu skradzionej gotówki.

Na wczorajsz. rozprawie przesłuchano na wstępie oskarżonych, którzy wyparli się winy. W dalszym ciągu zeznawali świadkowie. Funkcjonarjusze policji, starszy przodownik służby śledczej Piskor oraz wywiadowca Tosza opisali w zeznaniach swych przebieg dochodzeń policyjnych oraz pościg za sprawcami.

Świadek Janina Steiglerówna, córka poszkodowanego, zeznawała o swych spostrzeżeniach poczynionych krytycznego dnia, przed dokonaniem włamania. Rozprawa nie została zakończona, gdyż spowodu niejawienia się jednego ze świadków odroczono ją do terminu późniejszego.

Trybunałowi przewodniczył s. o. dr. Stuhr, wotowali s. o. dr. Krauss, i s. o. dr. Paleczny. Oskarżał prokurator dr Topiński. Powództwo cywilne wnosił adw. dr. Linder, bronili adwokaci dr. Arnholdt, dr. Kohan, dr. Kruh i dr Söhnel.

Tragiczny finał rozprawy sądowej

Komisarz kontroli skarbowej postrzelił się dwukrotnie w momencie ogłaszania wyroku

(rg) W dniu 24 kwietnia ub. roku zjawili się funkcjonarjusze Izby Skarbowej w szynku Gusty Oschnowitzowej przy ul. Rakowickiej 16, celem przeprowadzenia kontroli napojów alkoholowych. W czasie sprawowania czynności urzędowych, doszło do zatargu między urzędnikami a Oschnowitzami, którzy targnęli się na funkcjonarjuszy Izby Skarbowej. Sprawa znalazła swój epilog w sądzie, niezależnie jednak od tego przybrała zgoła niespodziewany obrót.

Oto Oschnowitzowa, broniąc się przed oskarżeniem jednego z urzędników, zarzuciła mu łapownictwo. Skierowała ona doniesienie do Izby Skarbowej, zarzucając urzędnikowi skarbowemu Tadeuszowi Dworskiemu przyjmowanie prezentów w czasie pełnienia funkcji.

Równocześnie zwrócił się do Dworskiego oraz drugiego urzędnika Izby Skarbowej Romana Burghardta, emerytowany starszy komisarz skarbowy Stanisław Kolber z prośbą, aby nie robili doniesienia i nie wyciągali konsekwencyj z niedociągnięć stwierdzonych w czasie kontroli w szynku Oschnowtzów.

Niezależne od tego komisarz kontroli skarbowej Franciszek Małek, działając w porozumieniu z Oschnowitzową i Kolberem, okazał obu urzędnikom pismo wniesione przez Oschnowitzową, zawierające zarzuty przeciw Dworskiemu. Wzamian za zatuszowanie sprawy Oschnowitzowej Małek przyrzekł zatuszować jej doniesienie przeciw obu urzędnikom.

Naskutek doniesień Dworskiego i Burghardta, cała afera zalazła swój epilog w rozprawie sądowej. Na ławie oskarżonych w krakowskim sądzie zasiedli wczoraj: Gustawa Oschnowitzowa (lat 40), kupcowa, oskarżona o fałszywe oskarżenie Tadeusza Dworskiego rewidenta skarbowego o pobieranie podarunków w czasie urzędowania, Stanisław Kolber (lat 64) emerytowany komisarz skarbowy, oskarżony o nakłanianie Romana Burghardta i Tadeusza Dworskiego, urzędników skarbowych, aby nie dopełnili swych obowiązków i Franciszek Małek (lat 39) oskarżony o to, że otrzymawszy doniesienie na Tadeusza Dworskiego, nie wpisał tegoż do dziennika służbowego oraz nakłaniał Dworskiego do fałszywych zeznań.

Rozprawa toczy się przed sędzią drem Janickim który na wstępie przesłuchał oskarżonych, wypierających się winy. Skolei przez salę rozpraw przesunął się szereg wyższych urzędników skarbowych, którzy w zeznaniach swych wyjaśniali stosunki służbowe.

Po przerwie obiadowej rozprawa toczyła się w dalszym ciągu o godz 3 popołudniu. Materjał procesowy został wyczerpany, poczem przemawiali prokurator oraz obrońcy. O godz. 6-tej sędzia dr. Janicki rozpoczął odczytywanie wyroku.

Wśród ogólnego naprężenia sędzia ogłasza zasądzenie Oschnowitzowej na 8 miesięcy więzienia, Kolbera na 10 miesięcy.

W momencie gdy z ust sędziego pada nazwisko „Małek“, oskarżony ten zrywa się z ławy. Szybkim ruchem sięga Małek do kieszeni i dobywszy rewolweru kieruje go w stronę ust. Na sali rozlega się huk strzału z okrzykiem „Niewinien!“ Małek pada na ziemię, brocząc obficie krwią. Wypadek ten wywołuje niedające się opisać zamieszanie. — Znajdujące się na sali osoby biegną przerażone w różnych kierunkach. Jedni spieszą rannemu z pomocą, inni znów wybiegają na korytarz.

Obecni na sali krewni Małka wybuchają głośnym płaczem, z ulicy nadbiega coraz to więcej osób, zaalarmowanych wieścią o wypadku.

W międzyczasie Małek korzystając z zamieszania jeszcze raz chwyta za rewolwer i strzela sobie w głowę. Przybyły na miejsce lekarz pogotowia ratunkowego udziela rannemu pierwszej pomocy i w ciężkim stanie przewozi go do szpitala.

Rezolucje Zjazdu rabinów w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork. (ŻAT). Zakończony właśnie **zjazd** rabinów Żydowskiego Seminarjum Teologicznego w Nowym Jorku uchwalił rezolucję żałobną z powodu zgonu Ch. N. Bialika..

Zjazd uchwalił wszczęcie kampanji wychowawczej wśród społeczeństwa żydowskiego w Stanach Zjednoczonych w celu powołania do życia jednolitej stałej instytucji demokratycznej, która zastąpi obecne liczne zjednoczenia czynne w dziedzinie obrony praw żydowskich.

W jednej z rezolucyj zjazd wyraził uznanie dla działalności Histadrut w Palestynie.

Zjazd rabinów uchwalił m. in. poprzeć akcję nadrabina Kuka w obronie Stawskiego, jak również brać czynny udział w kampanji na rzecz Żydowskiego Funduszu Narodowego.

Wielki obóz harcerski na Łotwie

Ryga, 9. 7. (PAT). Dnia 20 b. m. na wybrzeżem ryskiem w Assari nastąpi otwarcie wielkiego obozu harcerskiego, obejmującego około 2.400 harcerzy łotewskich i zagranicznych. Przybyć mają delegacje z 12 państw, m. in. z Polski, Francji, Anglji, Litwy i t. d. Na czele delegacji polskiej przybywa wojewoda śląski Dr. Grażyński.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 9. 7. 1934. **Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.**

Akcje bankowe: Bank Polski 86.
Papiery przemysłowe: Zieleniewski 6.75.
Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 112.50.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji naogół utrzymanej. Ruch stosunkowo słaby. 4-proc. Prem. Poż. dolarowa w płaceniu 52.75, w zaofiarowaniu 53 bez transakcyj. Do notowania doszło Bankiem Polski, Zieleniewskim i z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. dolarową po kursach ustalonych bez większych zmian. Reszta w zastoju. Obroty małe.

Na pogiełdziu sytuacja dobona. Płacono 4 i pół proc. I. zast. TKZ. M. Warszawy 48.75.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Nastrój spokojny. Popyt niewielki. W Krakowie dolar gotówkowy 5.26 i pół do 5.28 i pół, czeki bankowo 5.27—5.29, Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.25, grubsze 5.26. Z innyh walut Funt szterling 26.60—26.80, Frank szwajcarski 172.25—172.75, Marka niemiecka gotówka 197—199, wypłata 202.50—204.50, Korona czeska gotówka 21.80—22.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 9. 7. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 86.75, Starachowice 10.65, 10.70. Tendencja utrzymana. **Papiery procentowe:** 3-proc. buodwlana 44.30, 5-proc. konwersyjna 63.50, 6-proc. dolarowa 73, 73.50, 73.25, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.10—53, 7-proc. stabilizacyjna 67.50, 67.88, pięciosetki 68, 67.88. Tendencja słabsza. Listy zast. B—K. oraz Bku Roln. bez zmiany.

* * *

Dewizy: Belgja 123.70, Holandja 358.90, Londyn 26.70, Nowy Jork czek 5.29, Nowy Jork telgraficzny 5.29 i pół, Oslo 134.20, Paryż 34.92, Praga 22, Sztokholm 137.65, Szwajcarja 172.28, Włochy 45.48, Berlin 203.50. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 9. 7. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.27 i pół przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.27 oraz 5.28 i pół w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 9. 7. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej robiono transakcje prawie wew szystkich artykułach. Owies, wyka, hreczka, kasza hreczana zwyżkowały w cenie, natomiast mąka, kasza jęczmienna i jaglana oraz pęcak potaniały. Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

Owies dworski niezadeszczony Podwołoczyska 13.25—13.75, Lwów 15.25—15.75, owies dworski Podwołoczyska 12.25—12.75, Lwów 14.25—14.75, owies zbiorowy Podwołoczyska 11.75—12.25, Lwów 13.75—14.25, wyka czarna Podwołoczyska 12—12.25, wyka szara 11—11.50, hreczka przemiałowa 17.50—18.50, kasza hreczana 35.50—36.50, mak niebieski 40—45, mak siwy 35—40, otręby pszenne miałkie 8.25—8.50, otręby żytnie Lwów 7—7.25, otręby jęczmienne 8.50—9, kasza jęczmienna 23—24, kasza jaglana 43—46, pęcak nr. 10 — 22—23. Inne kursa niezmienione.

Giełda pieniężna: Skromne obroty przy tendencji spokojnej. Dolar w obrotach prywatnych 5.27. Transakcje: 4-proc. pożyczka m. Lowwa 42.75.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 9. 7. 1934. Ceny transakcyjne: żyto 120 ton 14. Ceny orjentacyjne: otręby pszenne grube 1111.25, średnie 10.50—10.75. Inne bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 9. 7. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.27, Londyn 15.50, Nowy Jork 307.37 i pół, Bruksela 71.82 i pół, Medjolan 26.38, Madryt 42, Amsterdam 208.35, Berlin 117.80, Wiedeń oficjalny 72.97, Wiedeń noty 57.20, Sztokholm 80, Oslo 77.85, Kopenhaga 69.25, Praga 12.76 i pół, Warszawa 58, Białogród 7, Ateny 2.93, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.08, Helsinki 6.84, Japonja 92. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 7. 7. Kurfy otwarcia: Dillonowska 84.125, Stabilizacyjna 114, Dolarowa 72, Warszawska 61.75, Śląska 66, Kursy zamknięcia: Dillonowska 85.50, Stabilizacyjna 114, Dolarowa 72, Warszawska 61.75, Śląska nienotowana. Tendencja urtzymana.

Wiadomości z kraju

30 młodzieńców żydowskich idzie pieszo do Palestyny

Dziś we wtorek nastąpi z Warszawy odmarsz 30 młodzieńców, należących do org. „Hapoel-Harewizjoni", którz udają się pieszo do Palestyny. Na czele grupy stoi p. Ichok Rajchert. Odmarsz nastąpi z pod lokalu organizacji przy ul. Pańskiej Nr. 15.

Pierwsza grupa em.graotow żydowskich z Polski do Biro-Bidżanu

W „Naszym Przeglądzie" czytamy: Do Warszawy nadeszły wiadomości z Moskwy, że na skutek pertraktacyj delegata „Agroidu" z Polski, bawiącego obecnie w Moskwie, władze sowieckie zgodziły się na udzielenie wiz wyjazdowych do Birò-Bidżanu kilkuset rodzinom żydowskim z Polski.

Wizy będą udzielone narazie tylko robotnikom budowlanym i technikom wraz z rodzinami. Odjazd pierwszej grupy emigrantów żydowskich z Polski ma nastąpić z początkiem r. 1935.

Pomnik Wł. Orkana w Nowym Targu

Z okazji 18 zjazdu Związku Podhalan w Nowym Targu odbyła się na placu Słowackiego uroczystość odsłonięcia pomnika Władysława Orkana, piewcy Podhala. Odsłonięcia dokonał wojewoda krakowski, dr. Kwaśniewski. Pomnik wykonany został przez art. rzeźbiarza Marcinowa. Po odegraniu hymnu narodowego i licznych przemówieniach, olbrzymi, wielotysięczny pochód przedefilował przed pomnikiem Orkana, u stóp którego złożono kilkadziesiąt wieńców od przedstawicieli całego Podhala i Związku Podhalan z całej Polski.

Rekordowa frekwencja letników w Zakopanem

W ubiegłym tygodni ufrekwencja gości w Zakopanem w porównaniu do tego samego okresu ub. roku wykazała rekordową nadwyżkę, bo aż 60 proc. Nadwyżka frekwencji za czas od 16 czerwca do 7 lipca wynosi ogółem 2 proc. Ruch przyjezdnych jest w dalszym ciągu bardzo ożywiony.

Trybunał Rzeszy odmówił dopuszczenia adwokatów z Polski na proces Thelmana

Jak się dowiaduje agencja Pid, trybunał Rzeszy Niemieckiej w Lipsku nadesłał odpowiedź 6 adwokatom polskim, którzy zgłosili prośbę o dopuszczenie ich do obrony b. posła komunistycznego Thaelmana.

Pismo sygnowane przez prezesa V. Izby Karnej Trybunału w Lipsku zapowiada, iż adwokaci polscy nie będą dopuszczeni do obrony. Trybunał uznał bowiem za niemożliwe przyznanie im praw obrońców z wyboru.

Kronika tarnowska

— LOKALNA KOMISJA SZEKLOWA. Lokalna komisja szeklowa ukonstytuowała się następująco: tow. mgr. J. Bienenstook (prezes), Orbach (wiceprezes), I. Götzler (sekretarz) i Sz. Reich (skarbnik).

— ŻYWCEM UGOTOWANY W KOTLE. W październiku ub. roku w cegielni Bracha zdarzył się straszny wypadek ugotowania żywcem palacza Marjana Kowala podczas czyszczenia wewnętrznej części kotła. Mitera, który Kowalowi pomagał, wyszedł na chwilę z kotła dla zapalenia papierosa i dzięki temu cudem uniknął śmierci, gdyż w tej właśnie chwili maszynista Stanisław Wrażeń i palacz Stanisław Strzałkowski puścili parę z drugiego kotła i żywcem ugotowali Kowala. Obecnie stanęli Wrażeń i Strzałkowski przed sądem. Po przesłuchaniu świadków, zarządzeniu wizji lokalnej i wysłuchaniu opinji rzeczoznawcy inż. Stankiewicza wydał sąd wyrok, skazujący Wrażenia na rok więzienia, a Srzałkowskiego na 1 i pół roku, z zawieszeniem na 5 lat. Bronił adw. Dr. Speiser.

— ZUCHWAŁE WŁAMANIE. Do magazynu kupca Temmera przy ul. Marcina włamali się nieznani sprawcy i skradli towaru za 500 zł. — Na ul. Lwowskiej natknęli się włamywacze na posterunkowego, który ich wezwał do zatrzymania się. Złodzieje towar porzucili i zbiegli. Za uciekającymi oddał policjant kilka strzałów, lecz chybił. Jednego ze złodziejaszków policja już ujęła. — Równocześnie druga banda wpadła do mieszkania p. Ferenzów przy ul. Focha 12. Po uśpieniu całej rodziny, składającej się z 7 osób, splądrowali mieszkanie, zabierając gotówkę, biżuterję i garderobę. Policja jest już na tropie sprawców.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W Ciężkowicach usiłowała pozbawić się życia Karolina Olpińska, żona inspektora samorządu. Denatka już od dłuższego czasu cierpiała na rozstrój nerwowy i onegdaj postrzeliła się w lewy bok. Olpińska walczy ze śmiercią.

— ŚMIERĆ OD PIORUNA. W Woli Dębińskiej zaskoczyła burza 60-letnią staruszkę Pełkową w polu. Pełkowa poczęła szybko uciekać do wsi, jednak w pobliżu domu piorun uderzył w staruszkę zabijając ją na miejscu.

Kronika bielsko-bialska

TABLICA KU CZCI HERZLA W KAHALE BIELSKIM. Na ostatniem posiedzeniu wydziału Gminy Żydowskiej uchwalono jednogłośnie z okazji 30 rocznicy śmierci Teodora Herzla, uczcić Jego pamięć przez wmurowanie tablicy marmurowej w wesybulu gmachu Gminy Żydowskiej w Bielsku. Uroczystość poświęcenia tablicy odbędzie się w najbliższym czasie.

WIEŚĆ O NAGŁYM ZGONIE CHAIMA NACHMANA BIALIKA rozeszła się we czwartek po naszem mieście lotem błyskawicy, wywołując we wszystkich domach żydowskich głęboką żałobę. Na gmachu Gminy Żydowskiej, jakoteż na synagodze wywieszono żałobne chorągwie. W piątek popołudniu odbyło się wspólne posiedzenie przewodniczących wszystkich organizacyj sjonistycznych, z udziałem stow. Tarbut, organizacji ogólno-sjon. Haszachar, SSP Hitachdut, Mizrachi, Rewizjonistów, Wiza i Ezry. Uchwalono na znak żałoby odwołać wszystkie imprezy, zamierzone na najbliższe tygodnie, oraz urządzić w dniu pogrzebu **akademję żałobną**.

Z kroniki żałobnej

ZGON Ś. P. RED PASZKOWSKIEGO

Wczoraj zmarł w Krakowie po krótkiej chorobie jeden z seniorów dziennikarstwa krakowskiego, ś. p. Edward Zadora-Paszkowski, znany publicysta i literat, współredaktor „Czasu", przeżywszy lat 73. Ś. p. red. Paszkowski pochodził z Wołynia i z zawodu był prawnikiem. Pracował przez długie lata jako adwokat i dziennikarz w Kijowie, gdzie jako naczelny redaktor „Dziennika Kijowskiego" rozwijał żywą działalność w sferach tamtejszej Polonji. Po przewrocie wrócił lo kraju i pracował naj pierw w „Dzienniku Poznańskim", a następnie, od szeregu lat, w krakowskim „Czasie". Pogrzeb ś. p. red. Paszkowskiego odbędzie się we wtorek, dnia 10 o godz. 3.30 popoł. na cmentarzu rakowickim w Krakowie.

Bł. p. Dr. ARTUR MARKOWICZ. Zmarły adwokat krakowski bł. p. Dr Artur Markowicz znany był szczególnie w dzielnicy żydowskiej w szerokich kołach ubogiej ludności, której od wielu lat użyczał bezinteresownie pomocy prawnej. Gorący sympatyk naszej idei, człowiek o szlachetnem sercu i prawym charakterze, cieszył się ogólnem poważaniem i sympatją.

Ostrzeżenie pod adresem łamiących bojkot!

Warszawa. (ŻAT). Ag. Tel. otrzymała następujące doniesienie:

Wyszło na jaw, że kilku kupców na Nalewkach branży stalowo-galanteryjnej w dalszym ciągu sprowadza wyroby niemieckie.

Ostrzega się tych kupców, że o ile nie zaprzestaną sprowadzania lub kupowania wyrobów pochodzących z hitlerowskich Niemiec, będą oni publicznie napiętnowani przez ogłoszenie ich nazwisk w prasie.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 9. 7. Cynk dost. natychm. 13 9/16, termin. 13 15/16, cyna natychm. 230 1/2—230 5/8, termin. 229 1/2—229 3/4, Straits 231 1/4, ołów natychm. 10 3/4, termin. 11, miedź natychm. 30 1/2—30 9/16, termin. 30 13/16—30 11/16, Elektrolit 33 1/2—34.

Okrutne wygnanie Żydów tureckich

Rząd tłumaczy się „Błędem“ urzędników i przyrzeka naprawić krzywdę. — Rozpaczliwa sytuacja wygnańców.

Stambuł. (ŻAT). Kilkaset zamieszkałych w pasie dardanelskim rodzin żydowskich zmuszonych zostało, jak już donoszono, do natychmiastowego opuszczenia swych domostw. Rdziny te nie miały możności zabrania ze sobą swego mienia i zostały materjalnie zrujnowane. Obecnie wychodzi na jaw, że wygnanie nastąpiło **skutkiem spontanicznie wydanej ustawy**. W myśl tej ustawy Turcja została podzielona na trzy strefy. W pierwszej ma być pielęgnowany rozwój **rasy czysto tureckiej**, druga jest rezerwowana dla mieszkańców, o których sądzić można, że **zasymilują się** z rdzenną ludnością turecką, przyczem trzecia strefa ma być przeznaczona dla wszystkich mieszkańców o kulturze **nieczysto-tureckiej. Okręg Dardaneli należy do strefy pierwszej.**

* * *

Stambuł. (ŻAT). Zgromadzenie narodowe (parlament) wyczerpująco przedyskutowało na ostatniem swem posiedzeniu sprawę wygnania Żydów ze strefy dardanelskiej. Premjer oświadczył, że **rząd surowo ukarze urzędników winnych wygnania Żydów i że Żydzi otrzymają ustawowe zadośćuczynienie.** Urzędowy komunikat władz centralnych **stwierdza**, że wygnanie spowodowane zostało **fałszywą** interpretacją ustawy. W międzyczasie **zrujnowanych zostało kilkaset rodzin żydowskich, znajdujących się w sytuacji rozpaczliwej.** Dotychczas rząd nie wyjaśnił, czy Żydom wolno będzie wrócić do swych siedzib nad Dardanelami.

Saloniki. (ŻAT). W drodze do Stambułu wygnani z miasta wschodnio-tureckiego uchodźcy żydowscy przybyli do miejscowości greckiej Orestadia. Na zlikwidowanie swych spraw wygnańcy otrzymali zaledwie parę godzin czasu. **Sytuacja wygnańców jest rozpaczliwa.** Mężczyźni wloką się pieszo, kobiety i dzieci są ulokowane na trzech wozach i dwóch autach. Wielu wygnańców jest chorych. Troje dzieci zmarło w drodze. Uchodźcy spodziewają się dalszych ofiar. Ludność żydowska w Salonikach wstrząśnięta została straszliwym sposobem wyrzucenia Żydów z ich siedzib. Jak donoszą, drakońska ustawa dotknęła kilka tysięcy Żydów.

Londyn. (ŻAT). Na zapytanie Żydowskiej Agencji Telegraficznej poselstwo tureckie w Londynie udzieliło następującego oświadczenia: „Rząd turecki dowiedział się, że **kompletnie źle poinformowani urzędnicy władz lokalnych** dokonali posunięć, które zmusiły pewną liczbę obywateli żydowskich w Turcji do opuszczenia swych domostw w niektórych prowincjach i do udania się do Konstantynopola. Niebawem po otrzymaniu tych informacyj rząd polecił pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej urzędników winnych popełnienia tych czynów. **Rząd oświadcza, że Żydzi, którzy przybyli do Konstantynopola, mogą swobodnie wrócić do swych dawnych siedzib. Tem też cała sprawa została zlikwidowana.** Liczba dotkniętych nie przekraczała stu“.

Który najpiękniejszy z nich?



— oto pytanie, na które szuka odpowiedzi sąd konkursowy, na wielkiej wystawie psów w mieście angielskiem Richmond.

Sędziowie krzywdzą Makkabi

Waterpoliści Makkabi nie zwyciężają

bo sędzia przerywa zawody

MAKKABI—E. K. S. (Katowice) 2.2 (1:1).

Waterpoliści Makkabi mają okropnego „pecha“ do sędziów, którzy absolutnie nie chcą dopuścić do zwycięstwa Makkabi, gdy chodzi o spotkanie ważne, lub decydujące. Tensam p. Przybyło, który wczorajszy mecz z Legją potrafił poprowadzić sprawiedliwie, starał się koniecznie o ułatwienie zwycięstwa E. K. S-owi. Toteż gdy Makkabi uzyskała przewagę bezpodstawnie p. Przybyło przerwał zawody.

Przerwanie meczu z powodu gwizdów publiczności jest przecież niedopuszczalne, gdy równie dobrze mogli gwizdać kibice Makkabi, jak i E. K. S'u. Takich przeczulonych ludzi nie należy absolutnej dopuszczać do sędziowania. Epilog meczu, naturalnie należy do P. Z. P.

Pierwsze chwile przynoszą grę wyrównaną, obie drużyny strzelają kilkakrotnie niecelnie. Dopiero w 3 minucie niespodziewanit dalekim rzutem uzyskuje prowadzenie Schwoen. E. K. S. gra bardzo brutalnie, celuje w tem specjalnie Pawlik, lecz sędzia rzadko interwenjuje. Na minutę przed przerwą wyrównuje pewnym strzałem Soldinger A. Za dalszą ordynarną grę zostaje wykluczony z wody Pawlik. Od tej chwili Makkabi silnie przeważa i uzyskuje po przerwie drugą bramkę przez Z. Rittermana. Wskutek zdezorjentowania obrony udaje się wyrównać Pawlikowi. Makkabi dąży energicznie do zwycięstwa, uzyskując ponownie przewagę, jednak wysiłek ten niweczy sędzia który wyklucza bezpodstawnie Rittermana Juljana. Wobec protestów publiczności sędzia odgwizduje zawody niedokończone.

CRACOVIA—LEGJA (Warszawa) 3:0 (1:0).

Cracovia zrewanżowała się za poniesioną klęskę w Warszawie (3:2). Gra nieciekawa przy ciągłej lekkiej przewadze Cracovii, która technicznie i strzałowi górowała. Dla zwycięzców bramki uzyskali Kot 2 i Szelest, którzy obok Trytki byli najlepsi w zespole.

Sędziował słabo p. Przybyło z Katowic.

Pisma hebrajskie pociągnięte do odpowiedzialność za zniewagę sądu

Jerozolima. (ŻAT). Redaktorzy dzienników „Doar Hajom“, „Hajarden“ i „Iton Mejuchad“ zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej za dopuszczenie się zniewagi sądu przez zamieszczenie w wymienionych pismach artykułów, które zawierały twierdzenie, że Stawski jest niewinny, aczkolwiek został on skazany przez sąd. Artykuł, z powodu którego wytoczono sprawę sądową dziennikowi „Hajarden“, pochodził od Wł. Żabotyńskiego i był zatytułowany „Na rozdrożu“.

S. A. i S. S. wcielone będą do Reichswehry

Paryż 8. 7. PAT. W związku z pogłoskami o reorganizacji oddziałów szturmowych w Niemczech, „Liberte“ donosi, że w najbliższym czasie należy oczekiwać wcielenia do Reichswehry 300 tysięcy członków S. A. i 300 tysięcy członków S. S. Oddziały te mają wzmocnić stutysięczną armję Reichswehry i łącznie z policją w sile 120 tysięcy ludzi stanowić będą faktyczne efektywy Rzeszy niemieckiej w łącznej liczbie 820 tysięcy żołnierzy.

HABICHT ARESZTOWANY.

Wiedeń, 8. 7. „Reichspost“ donosi z Monachjum, że przywódca austrjackich narodowych socjalistów Habicht został aresztowany wraz z kilkoma innymi członkami zarządu tego stronnictwa.

ALARMUJĄCA POGŁOSKA.

Paryż, 8. 7. (PAT). Wczoraj rozeszły się pogłoski o zamachu na ambasadora francuskiego w Berlinie Francois Ponceta. Po sprawdzeniu okazało się, że pogłoski te są nieprawdziwe.

TRAGEDJA RODZINNA DYPLOMATY PERUWIAŃSKIEGO.

Paryż, 8. 7, (PAT). Charge d'affaires republiki Peru w Brukseli Garcia Irigoyen przybył dziś do Paryża i tu w mieszkaniu prywatnem strzelił z rewolweru do żony, którą ciężko ranił oraz do jej przyjaciółki. Córka Irygoyena, dowiedziawszy się o tem, popełniła samobójstwo. Dramat ten wywołał duże wrażenie w kołach paryskich.

Moskwa, 8. 7. (PAT). Agencja sowiecka Tass donosi: W prasie amerykańskiej ukazały się wiadomości, jakoby rząd Stanów Zjednoczonych odrzucił propozycję Litwinowa, dotyczącą zawarcia paktu nieagresji pomiędzy Związkiem sowieckim a Stanami Zjednoczonemi. W związku z tem agencja Tass komunikuje, że Litwinow, nie przedstawiał ani w Waszyngtonie, ani ambasadorowi Bullittowi w Moskwie żadnych propozycyj w sprawie zawarcia dwustronnego paktu nieagresji między Związkiem sowieckim a Stanami Zjednoczonemi.

Londyn, 7. 7. (PAT). Słynny badacz okolic antarktycznych sir Hubert Wilkins wystartował dzisiaj z lotniska Croydon do Nowej Zelandji, gdzie spotka się z ekspedycją Ellsworth'a. Wilkins oświadczył, iż uda się w okolice bieguna południowego dopiero po poczynieniu wszystkich przygotowań do wyprawy na Nowej Zelandji.

* * *

Paryż, 7. 7. (M). Pod Bordeaux wykoleił się pociąg podmiejski, kursujący na linji Bordeaux—Lacanau, wskutek czego parowóz i dwa pierwsze wagony uległy wywróceniu. Maszynista został zabity, zaś 2 dalszych kolejarzy odniosło rany. Kilku podróżnych doznało lżejszych skaleczeń.

DOROTA ROUND ZDOBYWA MISTRZOSTWO WIMBLEDON I ŚWIATA.

Angielska Round pokonała sensacyjnie i niespodziewanie zdecydowaną faworytkę mistrzynię USA Jacobs, pogromczynię Helen Wills, w 3 setach 6.2, 5:7, 6:3. Jest to po zwycięstwie Perry'a trugi triumf Anglji, która wykazuje, że tennis angielski wraca do swej dawnej supremacji i znaczenia.

Amerykanie wyeliminowani ze singla panów i pań, zdołali tylko zatriumfować w grze podwójnej panów, para USA Lott, Stoeffen zwyciężyła słynny double francuski **Borotra, Brugnon 6.2, 6:3, 6:4.**

FINLANDJA—DANJA mecz piłkarski w Helsingforsie wygrała Finlandja 2:1.

Katastrofalne pożary w Niemczech

Berlin, 9. 7. (PAT). Olbrzymi pożar lasów w okolicy miasteczka Warem w Meklemburgji szaleje z niesłabnącą siłą. Wyrządzone szkody obliczają na kilkanaście miljonów marek. Dotychczas został zniszczony drzewostan na przestrzeni 85 kilometrów kwadratowych.

Nowy pożar wybuchł dziś wzdłuż toru kolejowego Halle-Chocieborz w pobliżu miasteczka saksońskiego Troebitz. Straż pożarna z wielką trudnością uratowała znajdującą się w pobliżu hutę szklaną.

Donoszą ponadto o ogromnym pożarze łąk i lasów w miejscowości Gilhan (Hanower). Po kilku godzinach nadludzkich wysiłków ze strony okolicznej ludności, pożar stłumiono. Pastwą pożaru padło około 1000 mórg łąk i lasów.

Zadawalający stan zbiorów

Kielce, 9. 7. (PAT). Dziś w Kieleckiem rozpoczęto żniwa. Fachowcy określają urodzaje jako średnie, niemniej jednak rolnicy są zadowoleni, gdyż zbiory tegoroczne cechują pełne kłosy przy słabej stosunkowo słomie. W przeciwieństwie do lat ubiegłych, nie zanotowano w tym roku poważniejszych klęsk elementarnych. Również dobrze zapowiadają się warzywa.

Jak udekorowana będzie sala obrad Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 7. (Sin). Na sali sejmowej, na ścianie poza trybuną prezydjum, naprzeciwko ław poselskich, świecił pustką obramowany czarnym marmurem prostokąt, a po jego stronach dwa mniejsze kwadraty. Miejsca te były przeznaczone na umieszczenie w nich obrazów z dziejów parlamentaryzmu w Polsce. Ponieważ jednak dzieje parlamentaryzmu polskiego dziś nikogo już nie entuzjazmują, postanowiono udekorować salę sejmową w inny sposób. Mianowicie w środkowym prostokącie umieszczony będzie wielkich rozmiarów orzeł i herb państwa, wykonany z blachy posrebrzonej, zaś po obu stronach orła inicjały: z prawej I. M., z lewej J. P., a w bocznych kwadratach mają być umieszczone krzyże niepodległości.

Morderca ujęty po 8 latach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 7. (Sin). Z polecenia warszawskich władz prokuratorskich dokonano sensacyjnego aresztowania za zbrodnię zabójstwa, popełnioną przed ośmiu laty. Mianowicie w więzieniu stanisławowskiem w r. 1926 odsiadywał karę za przestępstwo ciężkiego uszkodzenia ciała niejaki Stanisław Wędzik. Pewnej nocy Wędził wydostał się z celi, zamordował dozorcę i w ubraniu zabitego zbiegł, poczem wszelki ślad po nim zaginął. Niedawno niejaka Marja Nowacka, kobieta z dwojgiem dzieci, porzucona przez męża, zwróciła się do policji z meldunkiem, że mężem jej jest właśnie ów Wędzik. Posiada ona jego pamiętnik, w którym znajdują się dowody, stwierdzające niezbicie fakt mordu. Aresztowany Wędzik nie przyznał się do winy, twierdząc, że pamiętnik jego jest utworem literackim. Mimo tego tłómaczenia zatrzymano go w więzieniu do czasu konfrontacji z dawnymi jego kolegami, oraz władzami więzienia stanisławowskiego.

Miljonowe oszustwo naftowe

Lwów, 9. 7. (O). Przed dwoma miesiącami donieśliśmy o sensacyjnem samobójstwie przemysłowca naftowego, Dawida Lunenfelda z Wiednia, który w hotelu Georga we Lwowie odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w skroń. Obecnie wyszło na jaw, że Lunenfeld wraz z kilkoma wspólnikami, głównie przemysłowcami naftowymi, dopuścił się oszustw na szkodę szeregu osób na sumę miljona szylingów austrjackich. W związku z tem aresztowano w dniu dzisiejszym we Lwowie na polecenie prokuratury lwowskiej Kurta Schönberga z Wiednia, zaś w Mraźnicy pod Borysławiem Oskara Huttera z Czechosłowacji. Cała afera oszukańcza zatacza coraz szersze kręgi i oczekiwać należy dalszych sensacyjnych aresztowań.

Tajemnicza eksplozja w mieszkaniu wróżki

Lwów, 9. 7. (O). W dniu dzisiejszym wydarzył się tajemniczy wypadek w Borysławiu. Około godz. 11.30 przedpołudniem w mieszkaniu Chany Fogel, żony piekarza, trudniącej się wróżeniem z kart, rozległa się nagle silna detonacja. Przybyłym sąsiadom przedstawił się straszny widok. Na podłodze leżały straszliwie poszarpane zwłoki jakiegoś mężczyzny, obok niego ranna Foglowa. Całe mieszkanie zostało kompletnie zdemolowane. Istnieje przypuszczenie, że mężczyzna ów miał przy sobie bombę. Foglową przewieziono do szpitala.

„Mezaliens" z przeszkodami

Lwów, 9. 7. (O). W swoim czasie donieśliśmy o sensacyjnej aferze niejakiego Józefa Zwerdlinga, który miał się ożenić ze starszą od siebie o 30 lat wdową Pepi Gruderową, właścicielką kilku kamienic we Lwowie. W dniu ślubu narzeczona została uprowadzona przez członków rodziny, sprzeciwiających się temu małżeństwu. Wszelkie poszukiwania za nią nie dały rezultatu. W ubiegły czwartek Zwerdling spotkał Gruderową na ulicy, zabrał ją do Janowa, gdzie tamtejszy szames udzielił im ślubu rytualnego. W dniu dzisiejszym zastępca prawny Zwerdlinga wdrożył kroki sądowe o uzyskanie ślubu cywilnego dla młodej pary. Wypadek ten wywołał we Lwowie ogromną sensację.

Niemiecki samolot lądował na plaży belskiej

Gdynia, 9. 7. (PAT). Na Helu na plaży wylądował niemiecki samolot pasażerski Lufthansy, wiozący pocztę ze Szczecina do Gdańska. Przyczyną lądowania był brak benzyny. Nie bacząc na gęstą mgłę, samolot wylądował bez następstw na wąskim skrawku wybrzeża. Znajdujący się w samolocie dwaj lotnicy, ze względów formalnych zostali zatrzymani, jednak korzystają w pełni ze swobody osobistej.

Niemcy protestują przeciw — bezprawiu!

Berlin, 9. 7. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi, że Rząd Rzeszy wystosował do państw sygnatarjuszy statutu kłajpedzkiego notę, w której ostro protestuje przeciwko ostatnim wypadkom i „coraz silniej ujawniającemu się bezprawiu na obszarze Kłajpedy".

„Centrala dla Austrji" przeniesiona do Berlina

Wiedeń, 9. 7. (PAT). „Die Stunde" donosi, że centrala terorystyczna w Monachjum została rozwiązana. Ośrodek polityki niemieckiej wobec Austrji ma być przeniesiony z Monachjum do Berlina.

Uchwały kombatantów francuskich

Paryż, 9. 7. (M) Obrady rady narodowej b. kombatantów, których głównem tematem była kwestja stosunku b. kombatantów do rządu Doumergue'a z.ostały wczoraj wieczór zamknięte. Po dłuższej dyskusji przyjęto rezolucję wyrażającą ministrowi emerytur, reprezentantowi b. kombatantów — votum zaufania, pozostawiając kwestję jego pozostania w rządzie w dalszym ciągu otwartą. Rezolucja stwierdza dalej, że rząd nie dotrzymał obietnic, wyraża jednak nadzieję, iż zaniedbania rychło zostaną wyrównane. Pozte mrada stanęła na stanowisku, że człon kowie b. kombatantów powinni się opowiedzieć za żądaniami organizacji swojej bez względu na przekonania polityczne.

Uspokojenie w miastach holenderskich

Amsterdam, 9. 7. (PAT). W miastach holenderskich, w których powstały rozruchy na tle strajkowem, nastąpiło uspokojenie. Robotnicy portowi, którzy przystąpili dziś rano do pracy, odłożyli strajk do popołudnia. Powróciło również do pracy 200 robotników sezonowych, którzy ogłosili strajk jako protest przeciwko zmniejszeniu zapomóg dla bezrobotnych, oraz przeciwko akcji policji. Natomiast w żegludze strajk trwa w dalszym ciągu.

W Rotterdamie policja aresztowała członków komitetu wykonawczego partji niezależnych socjalistów za podburzanie przeciwko władzom.

Wycofanie bataljonu piechoty z Amsterdamu wskazuje na znaczne uspokojenie.

Amsterdam, 9. 7. (PAT). W północnej dzielnicy miasta, jak również w ognisku rozruchów na przedmieściu Jordan, naogół panuje spokój. Policja przeprowadziła rewizję w domu, niezamieszkałym przez nikogo, gdzie znalazła bibułę komunistyczną i wykryła tajną drukarnię.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

„Człowiek, który był Czwartkiem"

Sztuka w 4 aktach według G. K. Chestertona, w opracowaniu C. Chesterton i R. Neal.

GOŚCINNE WYSTĘPY TEATRU LWOWSKIEGO.

I.

Wacław Borowy w swej entuzjastycznej monografji o Chestertonie powiada w jednem miejscu, że paradoksy Chestertona okazują się dość często zwyklemi truizmami.

Przekonujemy się o tem już w pierwszej scenie dramatu, który jest dość nieudolną przeróbką powieści, zatytułowanej „Człowiek, który był czwartakiem". Dyskutują ze sobą zawzięcie dwaj poeci. Jeden twierdzi, że rozkład jazdy kolei jest najpotężniejszym poematem świata, bo zadaniem poezji jest opanowanie chaosu i stworzenie ładu. Drugi zaś jest anarchistą, nie w znaczeniu społecznem ale w znaczeniu filozoficznem, bo uznaje tylko bunt przeciwko ładowi który jest w gruncie rzeczy bezładem zaskrzepłych już form życia. W gruncie rzeczy jednak obaj mają rację, bo poezja jest i ładem i anarchją, a poeta, który chce być duchem — wiecznym rewolucjonistą, jest też tylko szermierzem ładu wyidealizowanego. Wszelka bowiem rewolucja występuje tam, gdzie ewolucja jest niemożliwa.

A więc paradoks który jest truizmem.

II.

Ale na tem jeszcze nie koniec.

Obaj poeci dają sobie słowo honoru, że się wzajemnie nie zdradzą. Poeta ładu demaskuje się sam, jak agent Scotland Yardu, czyni to jednak dopiero wtenczas, kiedy mu poeta anarchji dał słowo honoru, że go nie zdradzi przed anarchistami. Poeta - anarchista bierze od poety ładu słowo honoru, że go nie wyda w ręce policji i wprowadza go następnie na posiedzenie klubu anarchistycznego, które ma dokonać wyboru jednego z członków centralnego komitetu, składającego się ze siedmiu członków, nazywających się wzajemnie według dni tygodnia. Na czele więc centralnego komitetu anarchistycznego stoi człowiek, który nazywa się „Niedziela". Wszyscy zaś inni nazywają się „Poniedziałek", „Wtorek" i t. d. Na posiedzeniu klubu ma się dokonać wyboru członka komitetu, który ma być „Czwartkiem". Poeta anarchista dowiaduje się, że wprowadzony przez niego poeta ładu jest detektywem policji. Gdyby był naprawdę anarchistą, nie uznawałby żadnego porządku, nie byłby też człowiekiem honoru i wydałby zdrajcę, który podstępem dostał się na zebranie anarchistów. Ale poeta anarchista okazuje się w gruncie rzeczy też tylko człowiekiem ładu i honoru, bo nie ła mie danego słowa. Jesteśmy ciekawi jak się zachowa poeta ładu, fdy się dowiaduje, że komitet centralny planuje zamach na króla. Jeśli wyda tajemnicę policji, będzie wprawdzie anarchistą, nie uznającym słowa honoru ale bronić będzie ładu i porządku społecznego, jeśli nie wyda, również będzie bronić ładu i honoru. Sytuacja bez wyjścia.

Chesterton radzi sobie w ten sposób, że demaskuje wszystkich członków centralnego komitetu anarchistycznego jako detektyw Scotland Yardu, nie wyłączając samego Niedzieli, który ich wszystkich znał, bo ich wszystkich zaangażował, ale sam ukrywał się w ciemności i był dla tych rycerzy ładu i porządku „tajemniczym głosem, nakazującym męstwo nienaturalną cnotę".

III.

Ci anarchiści robią na nas z początku wrażenie

Kronika krakowska

Wpisy na Wydział Lekarski U. J.

Podania o przyjęcie na Wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego przyjmuje sekretarjat Dziekanatu Wydziału lekarskiego od 1. IX. do 15. IX. 1934 włącznie. Po tym terminie żadne podania nie będą przyjmowane.

Do podań należy dołączyć:

1) świadectwo dojrzałości, a jeśli w niem niema postępu z języka łacińskiego to również świadectwa egzaminu z tego przedmiotu w zakresie 8-miu klas gimnazjalnych; w wyjątkowych wypadkach Dziekan może zezwolić na przedstawienie takiego świadectwa w terminie późniejszym, najdalej jednak do 31. XII. 1934. O przyjęcie starać się mogą w pierwszej linji kandydaci posiadający świadectwa dojrzałości z gimnazjów na terenie województwa krakowskiego, kieleckiego i śląskiego; kandydaci z innych Województw mają minimalne szanse przyjęcia.

2) metrykę chrztu lub urodzenia,

3) świadectwo przynależności gminnej i obywatelstwa,

4) dokument stwierdzający stosunek do służby wojskowej,

5) krótkie curriculum vitae z podaniem imion i zawodu rodziców i adresem ich zamieszkania,

6) potwierdzenie badania przez uniwersytecką Komisję lekarską (kandydaci starający się o przyjęcie na Wydział lekarski będą badani w czasie między 3. IX. a 25. IX. 1934)

7) ewentualne świadectwa studjów w innym Uniwersytecie (na lata wyższe),

8) kwit na złożoną w Kwesturze U. J. opłatę manipulacyjną w kwocie 10 zł.

Wszystkie załączniki mają być przedłożone w oryginałach.

Nadto muszą się kandydaci poddać wstępnemu egzaminowi, na który uprzednio złożyć należy w Sekretarjacie Dziekanatu kwit na złożoną w kwesturze taksę w kwocie 10 zł. Termin egzaminu wstępnego będzie podany dodatkowo.

Z powodu zbyt małej liczby miejsce w pracowniach i salach wykładowych liczba przyjętych na I rok studjów będzie ograniczona, — na wyższe zaś lata przyjęcie możliwe jest w ograniczonym zakresie tylko z Uniwersytetów polskich.

Dziekan nie przyjmuje w sprawach przyjęcia nikogo osobiście.

Rozstrzygnięcie podań przez Radę Wydziałową nastąpi między 20 a 30. września 1934.

Pociąg popularny do Krzeszowic

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie organizuje w niedzielę, dnia 15 bm. wycieczkę pociągiem popularnym „do Krzeszowic".

Odjazd z Krakowa o godz. 9.30. Odjazd z Krzeszowic o godz. 20.30. Indywidualne wycieczki do Tenczynka i Czernej. „Festyn w Czernej"

Cena przejazdu tam i z powrotem: 1.40 zł.

Karty uczestnictwa sprzedają: P. B. P. „Orbis" Rynek Główny, Polski Związek Turystyczny — Szpitalna 36, „Wagons-Lits-Cook" — Sławkowska 12, oraz Kasa osobowa na dworcu głównym.

Zastrzega się prawo odwołania pociągu w razie nieodpowiednich warunków atmosferycznych, względnie niedostatecznej ilości zgłoszeń.

Przed obniżką cen artykułów monopolowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 7. (Sin). Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ma się ukazać nowe rozporządzenie w sprawie obniżenia cen niektórych artykułów monopolowych, zgodnie z dyskusją, prowadzoną na ostatniem posiedzeniu prezydjum klubu B. B. i przedstawicieli grup regjonalnych.

Postulaty opozycji chłopskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 7. (in). Wczoraj odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego, na którem powzięto następującą uchwałę: Komitet Wykonawczy domaga się obniżenia długów, ciążących na mniejszej własności, w pierwszym zaś rzędzie długów, zaciągniętych w bankach państwowych i instytucjach publicznych, obniżenia podatków i ciężarów publicznych, oraz obniżenia cen artykułów monopolowych. Naczelny Komitet Wykonawczy stwierdza, że bez uwzględnienia tych żądań, rozpaczliwa sytuacja wsi nie ulegnie poprawie.

— DYŻURY LEKARZY. Dziś mają dyżur — w nocy: dr. Gradziński — Starowiślna 20, tel. 139-75, dr. Jurkowicz Amalja — Wrzesińska 9, tel. 134-80, dr. Nowak — Józefitów 21, dr. Ralski — Żyblikiewicza 5.

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, ul. Dietla 76 i Plac Zgody 18.

— POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ dziś we wtorek 8.15 wiecz. Dietla 107.

— KOLONJA WAKACYJNA GIMNAZJUM ŻYDOWSKIEGO. Komitet Rodzicielski Żyd. Gimnazjum zawiadamia, że zebranie uczestników (czek) II. turnusu kolnji wakacyjnej odbędzie się wraz z rodzicami tychże we środę 11 bm. o godz. 4 popoł. w szkole przy ul. Brzozowej 5.

— OTWARCIE PÓŁKOLONJI W PARKU Dr JORDANA. W Parku Dra Jordana odbyło się uroczyste otwarcie Półkolonji Towarzystwa przeciwgruźliczego w Krakowie. Zebranych gości powitał prezes Towarzystwa, poczem nastąpiły śpiewy, popisy taneczne i zabawy dzieci, które wzbudziły żywe zainteresowanie u zebranych.

— ZAMKNIĘCIE UL. GRZEGÓRZECKIEJ DLA RUCHU KOŁOWEGO, Z powodu budowy kolektora w ul. Grzegórzeckiej zamyka się z dniem dzisiejszym wspomnianą ulicę dla ruchu kołowego na odcinku od ul. Dwernickiego do ul. Morsztynowskiej.

— MIAŁ PECHA. Aresztowano Ditricha Józefa (lat 25) pom. handlowego, zam. we Lwowie, przy ul. Żółkiewskiego l. 179, za kradzież kieszonkową 3 zegarków na szkodę uczestników wycieczki z Górnego Śląska w katedrze na Wawelu. Skradzione zegarki odebrano i zwrócono poszkodowanym.

— TAKSÓWKA NAJECHAŁA NA TRAMWAJ. Na skrzyżowaniu ul. Dietla a Stradom, najechała auto-dorożka prowadzona przez Adama Stanka (lat 26), szofera, zam. przy ul. Wielickiej l. 86, na wóz tramwajowy kursujący na linji Nr 1. Wóz tramwajowy silnie uszkodzony, wypadku w ludziach nie było. Ruch tramwajowy zatrymany był przez 10 minut.

ODCZYTY DLA GOSPODYŃ W ROZGŁOŚNI KRAKOWSKIEJ

Rozgłośnia krakowska wprowadza obecnie do programu innowację, mianowicie odczyty dla gospodyń na praktyczne tematy, nadawane w porze porannej o godz. 7.25.

Pierwsze dwa odczyty wygłosi inżynier rolnictwa Zofja Sombratówna a to: w dniu 11 bm.: „Jak przechowywać żywność w lecie?", a drugi 25. bm. „Pył i muchy roznosicielami zarazków chorobotwórczych".

Dyrekcja rozgłośni wprowadza te poranne odczyty na razie tytułem próby i radaby narazie usłyszeć od słuchaczek, względnie słuchaczy, co sądzą o tej inowacji? Jeżeli odczyty o tej rannej porze wzbudzą zainteresowanie i odpowiedzą życzeniom słuchaczek, będą kontynuowane w dalszym ciągu. Szanowne słuchaczki zechcą zatem wypowiedzieć się w tej mierze (na karcie korespondencyjnej) skierowanej do Polskiego Radja w Krakowie.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— ZESPÓŁ TEATRU LWOWSKIEGO daje dziś powtórzenie sztuki Cherstertona „Człowiek, który był Czwartkiem", która na sobotniej premjerze odniosła niebywały sukces artystyczny. W środę premjera „Fanny" Paguola, stanowiąca dalszą część „Mrjusza" tegoż autora.

— PREMJERA OPERETKI „JACHT MIŁOŚCI" W BAGATELI. 12 bm. odbędzie się w Bagateli premjera głośnej operetki Fanny Gordon „Jacht Miłości" w wykonaniu artystów warszawskiego teatru 8.30. Naczelne role spoczywają w rękach: Mary Gabryeli, Olgi Orleńskiej, Heleny Grossówny, Witolda Zdzitowieckiego, Leopolda Brodzińskiego, Zbigniewa Rakowieckiego i innych. Bilety przy kasie „Bagateli".

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „Bokser i dama".
APOLLO: „Cień szczęścia" (Dorota Vieck).
ATLANTIC — „Morderstwo w Zoo" wg. Edgara Wallace (Kathlen Burke) i „Precz z kryzysem" (Edie Cantor).
BAGATELA: „Angelika" ponadto rewja pt. „To warto zobaczyć".
DOM ŻOŁNIERZA: „Gdybym miał miljon" (Gary Cooper).
PROMIEŃ: „Wyrok morza" i „Król niedołęgów".
SŁOŃKO: „Graj cyganie".
SZTUKA: „Sprawca nieznany".
ŚWIT: „Człowiek, który wrócił" (Kamila Horn).
UCIECHA: „Pozwól się kochać..."
WANDA: „Przygoda o północy".

jakiejś bujdy kryminalno-bulwarowej. Wiemy, że anarchizm polityczny był wylęgarnią prowokatorów i szpiegów policji, ale żeby nam to powiedzieć, nie trzeba odkrywać Ameryki. Chestertonowi o to jednak wcale nie chodzi, bo poza tą bujdą kryminalną ukrywa się znowu paradoks, który jest także tylko truizmem. Człowiek, który jest Niedzielą jest, jak już powiedzieliśmy, głosem sumienia, domagającym się męstwa i cnoty. Wszystko temu głosowi zaprzecza, ziemia i niebo i cała ludzka mądrość. Ale chociaż cały kosmos przemienił się w narzędzie tortur, ażeby wyrwać z nich honor, ci agenci nie wyrzekli się honoru. Przetłómaczywszy to na język prozy, znaczy, że człowiek walczy bardzo często ze szatanem w sobie samym, że do dobra dochodzimy tylko poprzez zło że walczyć ze złem należy nawet w „godzinach bez nadziei".

Chesterton napisał swą powieść w roku 1908, a nawrócił się na katolicyzm w roku 1922, był więc katolikiem, zanim nim się stał formalnie.

Czy jednak ten katolicyzm nie jest bluźnierstwem, nie jest herezją? Niech na to pytanie odpowiedzą sobie katolicy, a mnie się zdaje, że ten katolicyzm Chestertona bliźniaczo podobny jest do manicheizmu, dla którego cały kosmos jest odwieczną walką między dobrem a złem, sąsiadującemi obok siebie w duszy ludzkiej. Ten szef policji i szef anarchizmu w jednej osobie, używający tylko wersetów z Pisma świętego, jest zaprzeczeniem wszelkiej religji, a więc też i katolicyzmu, bo przecież istnieje dobro najwyższe które nie musi być emanacją zła, a które wedle założeń każdej religji jest praźródłem wszelkiego życia na ziemi.

I z tej opresji ratuje się Chesterton paradoksalnem salto mortale, opowiadając nam w ostaniej scenie, że wszysko to było tylko snem poety ładu. Sen jest rzekomo kapryśną arabeską wyobraźni ludzkiej. Tyle jednak wiemy już od Freuda, że w snach objawia nam się najgłębsza i najbardziej istotna prawda człowieka.

Prawda jest blada i anemiczna, bo oddawna już wiemy, że dobro całkiem spokojnie spoczywa sobie obok zła i że do dobra dochodzimy poprzez trjumf zła.

Czyż Chesterton nie jest więc mocno przeceniany, a jego paradoksy-truizmy nie przynoszą nam żadnego objawienia i niczem nie wzbogacają naszego doznania wewnętrznego?

IV.

Wystawienie tej przeróbki dramatycznej z powieści jest bardzo interesującym eksperymentem. Podstawą tego eksperymentu są pomysłowe, ostre i wyraziste dekoracje p. A. Pronaszki, które w pierwszej odsłonie są bardzo kolorystyczne, a w dalszych odsłonach operują umiejętnie momentem przesuwalności, przezwyciężając w ten sposób trudności płynące z braku sceny obrotowej. Potężne zwłaszcza wywiera wrażenie scena gonitwy, w której biorą udział domy i kościoły Londynu.

Z aktorów wymienić przedewszyskiem należy p. Strachockiego, który z dużą siłą ekspresji zagrał rolę tabetycznego profesora. Z dostojną powagą rolę Niedzieli zagrał p. Guttner, a ze siłą i z przejęciem rolę dwóch poetów pp. Białoszyński i Szpiganowicz. Ne wymieniam resaty, bo cały zespół jest i tym razem doskonale ze sobą zgrany.

Ciekawą jest reżyserja p Radulskiego. Reżyser miał nam przedstawić sen, a uczynił to nawpół realistycznie, nawpół groteskowo. Wyobrażam sobie wprawdzie inne jeszcze ujęcie bardziej fantastyczne zupełnie deformujące rzeczywistość przyznaję jednak że eksperyment p. Radulskiego ze wszech miar est interesujący.

M. K.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

z dniem 1-go lipca b. r.:

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy : : 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.

Wolne posady

POSZUKUJEMY zdolnych zastępców do sprzedaży bezkonkurencyjnych artykułów — nowości reklamowych. Każdy sklep interesentem. Oddajemy rejonowe zastępstwo. Potrzebny kapitał zł. 12. — Oferty: Reklamografja, Biała, Kettwora 24. 73x

MAGAZYNIER—kierownik, fachowiec branży futrzanej, porzebny od zaraz. Oferty pod „Wytrawna siła“ do Adm. „Now. Dziennika“. 4307g

Posad poszukują

RUTYNOWANA wychowawczyni, nauczycielka gimn. i freblanka, obejmie odpowiednią posadę: Zakopane, skrytka pocztowa 41. 67x

Kupno

LAMPĘ kwarcową kupię — nową lub używaną Oferty: Dr. Loewy, Dziedzice. 68g

Różne

FASS Izrael Mozes, zamieszkały w Krakowie, Estery 3, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K U. Kraków. 72x

MASZYNY do pisania okazyjne, wszystkie systemy, najtaniej: Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. 6145 kr

Nauka i wychowanie

WPISY na koncesjonowane KURSY HANDLOWE FEINBERGA, Starowiślna 28, przyjmuje się codziennie. 6291kr

ANGIELSKIEGO, francuskiego udzielam: ul. Jasna 3, m. 5. 4308g

KRYNICA

PENSJONAT LOTOS (Naprzeciw NOWYCH ŁAZIENEK) Tel. 232

pod zarządem

Drowej R. i S. WAHRHAFTIGOWEJ

Pełny komfort — Ciepła i zimna woda — Pokoje słoneczne. — Kuchnia wykwintna — **Ceny niskie.**

OBUWIE TENISOWE

białe Nr. 40-41 okazja zł. 1.20

MAGAZYN POLSKI Kraków, Długa 50

„DER SIMPLICUS“

jest jedynym antyfaszystowskim, w języku niemieckim ukazującym się ilustrowanym tygodnikiem satyrycznym. Posiada najwybitniejszych europejskich rysowników i autorów. — Cena pojedynczego numeru 60 groszy. — Abonament kwartalny 7 zł. 20 gr. — Zapytania i zamówienia: Adm. „Der Simplicus“, Praha X. Zizkova 4 c (Czechosłowacja).

Przetargi publiczne

Zarząd Miejski w Stoł. Król. mieście Krakowie ogłasza niniejszem przetarf nieograniozony na roboty ziemne przy budowie Muzeum Narodowego w Krakowie.

Plany i warunki przeglądać można w Kierownictwie budowy Muzeum, Główny gmach Magistratu, III. piętro, w godzinach urzędowych od 12—14-ej, gdzie również otrzymać można odnośny formularz ofertowy za opłatą jednego złotego.

Wadjum w wysokości 2 proc. sumy oferowanej należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej i kwit dołączyć do oferty.

Termin składania ofert upływa z dniem 13 lipca 1934 r. o godzinie 12-tej w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert.

Oferty wniesione po terminie licytacyjnym, bez wadjum lub na nieprzepisanych formularzach rozpatrywane nie będą.

ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk: konfekcji, bielizny, obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p.

poleca: B. Ohrenstein, Kraków XXII., Kalwaryjska 79

HUMOR POLITYCZNY

Japonja nie może się zdecydować...



...czy pójść po linji pokojowej, czy też kontynuować wobec Chin politykę zaborczą. Osoba nowego premjera japońskiego, który jest zwolennikiem polityki ugodowej, pozwala przypuszczać, iż dotychczasowy kurs wobec Chin ulegnie zmianie.

Lokale

DO WYNAJĘCIA pełno komfortowe 3 pokoje z kuchnią, oraz 2 pokoje z kuchnią: Filarecka 2-a. 53x

POKÓJ z pełnym komfortem do wynajęcia. Osobne wejście. — Wiadomość u dozorcy, Rzeszowska 4. 4296g

MIESZKANIE 3-pokojowe, z komfortem, do wynajęcia w VIII. Dz. Zgłoszenia pod „Komfort“ w Adm. „N. Dziennika“. 4309g

2-POKOJOWE mieszkanie zaraz do wynajęcia: Starowiślna 43. Wiadomość tel. 146 29. 70x

4-POKOJOWE mieszkanie, Starowiślna 41, od 1 sierpnia do wynajęcia Wiadomość tel. 146-29. 72x

POSZUKUJĘ pięknego, słonecznego, 4 POKOJOWEGO — komfortowego mieszkania — w pobliżu śródmieścia. Zgłoszenia: telef. 108-93. 69x

SZUKAM obszernego, — frontowego pokoju, I. piętro, z komfortem, osobne wejście. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Wygodny“. 4310g

Zdrojowiska

RABKA. „MAŁOPOLANKA“, pod nowym zarządem, poleca komfortowe pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Kuchnia rytualna. Ceny przystępne. 4275g

KOWANIEC. Pensjonat. Wille „Krakowianka“ — „Amerykanka“ — Weintraubów. Otwarte od 1 czerwca. Polecają pokoje słoneczne. Wykwintne utrzymanie. Zgłoszenia: Kraków, Sebastjana 7/21. 3844g

Reklama dźwignią handlu

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
W Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.